

Wiadomość Tygodnia

“SIŁA POWOŁANIA” – ZAPREZENTOWANO WYWIAD Z FRANCISZKIEM



Przeszłość, stan obecny i przyszłe przemiany życia konsekrowanego na całym świecie należy odczytywać także w kontekście wyzwań dla Kościoła w Polsce – stwierdzili uczestnicy polskiej premiery książki “Siła powołania” – wywiadu z papieżem Franciszkiem. Jej prezentacja odbyła się w poniedziałek w Centrum Medialnym KAI w Warszawie.

Książka pt. “Siła powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji w Kościele” ukazała się tego dnia w kilkunastu krajach Europy i obu Ameryk, m.in. we Francji, Hiszpanii, Portugalii, Polsce, Niemczech, we Włoszech, Brazylii, Argentynie, USA. W Polsce wydała ją poznańskie Wydawnictwo Święty Wojciech.

Rozmowę z Franciszkiem przeprowadził w sierpniu tego roku, tuż przed papieską podróżą apostołską do Dublina, Fernando Prado, klaretyn, profesor Instituto Teológico de Vida Religiosa i dyrektor Publicaciones Claretinas w Madrycie.

Jest to szczerza wypowiedź papieża-zakonnika o służbie dla Kościoła. Papież, pytany o życie konsekrowane – o źródła, z których czerpie ono swą siłę i swój sens, o trudy i wyzwania dnia dzisiejszego, a także o bliższą i dalszą przyszłość stanu zakonnego i duchownego – odpowiada szczerze i głęboko. Nie uchyla się od rozmowy na tematy trudne: mówi o klerikalizmie, o konfliktach, które są nieodłączną częścią każdej rzeczywistości, o pokusie aktywizmu, o triumfalizmie, ale też o potrzebie sięgania do źródeł, o pasji i zakochaniu w Jezusie. Podkreśla, że wszyscy muszą się nauczyć, jak ulepszać relacje wewnątrz Kościoła, bo to ważne nie tylko dla samego Kościoła, ale też dla jego relacji ze światem.

Rozmówcy podczas polskiej prezentacji podkreślili, że książka została spisana językiem prostym i przystępnym, a czyta się ją płynnie, co pomaga w zrozumieniu papieskich rozważań.

S. Małgorzata Krupecka (Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Jezusa Konającego) wyraziła radość z powodu podjęcia przez papieża tematu życia konsekrowanego. Jej zdaniem bowiem wiele osób wciąż nie rozumie, jak ważna jest to część Kościoła, który bez życia konsekrowanego po prostu nie może się obejść.

Zdaniem urszulanki, interesujący jest też poruszony w książce wątek posoborowej odnowy życia konsekrowanego, czyli refleksja nad przeszłością tej części Kościoła, co jednocześnie prowadzi do zastanowienia się nad stanem obecnym i wyzwaniami na przyszłość. Jak zaznaczyła s. Krupecka, wywiad nie jest wyczerpującym zagadnieniem wykładem na temat życia konsekrowanego i na pewno nie można go traktować na równi z posynodalną adhortacją “Vita Consecrata” św. Jana Pawła II z 1996 r. Książka jest raczej zbiorem refleksji nad tytułowym zagadnieniem. Papież postrzega życie konsekrowane przede wszystkim jako służbę. – Papież odwołuje się do tych osób konsekrowanych, które wywarły na nim największe wrażenie, a które “wypruwają sobie żyły w służbie dla innych” – przytoczyła sformułowanie Francisza s. Krupecka.

Odnowa ta – zauważyła s. Krupecka – przebiegała w Polsce inaczej niż w krajach Europy Zachodniej. Miała doprowadzić do wyzbycia się sztywności reguł przedsoborowych, której Franciszek bardzo nie lubi. W Polsce prymas Wyszyński ten proces rozłożył na etapy. – W naszych komunistycznych realiach owa sztywność okazywała się jednak dość zbawienna, dlatego że

krygując siostry, jednocześnie uniemożliwiła im kontakty z SB – zauważyła urszulanka. Dzięki temu żeńskie zgromadzenia zakonne okazały się najmniej zinfiltrowanymi przez bezpiekę wspólnotami w Kościele.

O. Paweł Kozacki OP, prowincjał Polskiej Prowincji Dominikanów zauważył, że Franciszek jasno formułuje blaski i cienie życia konsekrowanego. Zdecydowanie wskazuje, że najbardziej szanuje posługę pokorną, zaangażowaną w 100 proc. i ukierunkowaną na posługę potrzebującym na peryferiach, rozumianych dosłownie i w przenośni: na obrzeżach Kościoła, miast, cywilizacji. – To są osoby, które nie przypisują sobie znaczenia, nie dbają o swoją chwałę, ale służą innym, przy czym ta służba jest traktowana poważnie. Te osoby są gotowe iść do samej głębi wezwania Chrystusa, którym zostały obdarowane – mówił dominikanin.



Osoby konsekrowane w obliczu różnych, coraz to nowych wyzwań współczesnego świata, powinny ponadto stale się formować, duchowo rozwijać. – Osoby konsekrowane powinny być zharmonizowane po ludzku i dojrzałe duchowo – dodał o. Kozacki. Innym wskazaniem jest umiejętne zachowanie stałej równowagi między wezwaniami ewangelicznymi a znakami czasu, czyli tym, co się dzieje wokół nich. Oczekiwanie to formułowane jest wobec każdej osoby konsekrowanej, tak szeregowych członków wspólnot, jak i ich przełożonych. Może właśnie najbardziej wobec tych ostatnich, którzy powinni umieć

słuchać swoich podwładnych z cierpliwością i w dialogu, a nie stosując zasadę wydawania rozkazów.

O. Józef Augustyn SI (Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie) podkreślił, że wywiad z papieżem zbudowany został na zasadzie odniesienia do trzech wymiarów: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości życia konsekrowanego. To z kolei pozwala ocenić przemiany dokonujące się w obrębie życia konsekrowanego tak w Europie Zachodniej, jak i w Polsce. – Papież mówi, że odnowa posoborowa była powolna, chłodna, owocna i nieuporządkowana. U nas była bardzo powolna i dość uporządkowana, ale i dość powierzchowna, nie było wstrząsów – zaznaczył jezuita, porównując proces występowania ze wspólnot zakonnych w Polsce z tym, co działo się w ubiegłych dziesięcioleciach w Wielkiej Brytanii, Austrii czy Belgii.

Poruszana z kolei przez papieża perspektywa teraźniejsza odpowiadać będzie – zdaniem o. Augustyna – przyszłej sytuacji życia konsekrowanego w Polsce. – Nas kryzys zaczyna dopiero dotykać, my jeszcze go nie czujemy. W 2016 r. do 120 zgromadzeń żeńskich wstąpiło ok. 120 nowicjuszek. Wiele zgromadzeń nie ma powołań od wielu lat. To, co działo się 20-30 lat temu na Zachodzie, u nas dopiero będzie się działo. Na razie sobie nie wyobrażamy, aby jakieś klasztory klauzurowe zamykać – dodał jezuita.

Uczestnicy prezentacji zgodzili się, że w wypowiedziach papieża zabrakło refleksji na temat życia zgromadzeń kontemplacyjnych, których służba w Kościele polega bardziej na modlitwie, a mniej na bezpośredniej posłudze wobec osób potrzebujących czy ewangelizacji. – Jeżeli papież mówi, co jest znakiem piękna powołania i co przyciąga do życia konsekrowanego, to mówi o radości i pasji. A jest to też głębokie życie duchowe. Ktoś nie musi na zewnątrz okazywać radości, ale jego duchowość i sposób rozmowy z ludzi przyciąga do niego – powiedział o. Paweł Kozacki.

Zdaniem ks. dr. Jerzego Stranza, dyrektora Wydawnictwa Święty Wojciech (wydawcy książki), publikacja jest niejako zaproszeniem skierowanym do całej wspólnoty Kościoła, aby przemyśleć zagadnienie formacji duchowieństwa. Temat ten dotyczy tak samych duchownych, jak i świeckich. Choć papież daje wiele konkretnych odpowiedzi, to zostawia też przestrzeń, kryjącą się w wezwaniu: „Jeśli jako duchowieństwo zaczniecie żyć w sposób ubogi i pokorny, jeśli będziecie się cierpliwie słuchać i szukać drogi służby i dialogu ze światem, to wtedy wasza obecność w tym świecie będzie bardziej przekonująca”.

Za: KAI

Wiadomości krajowe

65 LAT APELU JASNOGÓRSKIEGO – NARODOWEJ MODLITWY POLAKÓW

8 grudnia minęła 65. rocznica Apelu Jasnogórskiego, wieczornej modlitwy kierowanej do Maryi, Królowej Polski, w intencji Kościoła i Ojczyzny. Jako odrębne nabożeństwo maryjne sprawowane o godz. 21.00 zostało po raz pierwszy odprawione 8 grudnia 1953 r. z prośbą o uwolnienie więzionego wówczas Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, ale jego genezy należy szukać w pierwszym dniu „jasnogórskiej wolności”, 4 listopada 1918 r.

Modlitwa Apelu posiada swoją historię, ale najważniejszą częścią jest fakt aresztowania Prymasa Tysiąclecia – Stefana kard. Wyszyńskiego. Wtedy to właśnie rozpoczęto na Jasnej Górze intensywne modlitwy o jego uwolnienie. 8 grudnia 1953 r. wprowadzono codzienny Apel w intencji Kościoła w Polsce, doświadczającego prześladowań ze strony władz systemu totalitarnego.

Zachętę do modlitwy apelowej skierował do jasnogórskich pielgrzymów ówczesny przeor klasztoru o. Jerzy Tomziński, który mówił: „Staniemy wszyscy na jasnogórski Apel codziennie o godzinie dziewiątej wieczorem, przeniesiemy się myślą i modlitwą na Jasną Górę. Wszyscy jak nas jest 30 mln Polaków na całym świecie, wszyscy o jednej godzinie, gdziekolwiek będziemy, czy w pracy, czy na ulicy, czy w kinie, czy na zabawie, wszyscy zbratani jedną myślą, jednym polskim sercem, stajemy przy

naszej Pani i Królowej, przy Matce i Pocieszycielce, aby prosić i żebrać za Polskę, za Naród”.

Pierwotnej genezy Apelu Jasnogórskiego można się jednak doszukiwać już w 1918 r., gdy 4 listopada polscy żołnierze z 22. Pułku Piechoty, dowodzeni przez ppor. Artura Wiśniewskiego, wyzwolili Jasną Górę spod okupacji austriackiej. Wtedy to o 21.15 stanęli wraz z paulinami przed Cudownym Obrazem Królowej Polski i dziękowali za odzyskaną po 123 latach zaborów wolność.

W czasie II wojny światowej kpt. Władysław Polesiński, pilot, podczas próbnego lotu usłyszał nagle jakby wewnętrzny rozkaz: „Niż lot, ląduj!” Wylądował szczęśliwie, a po tym, jak wysiadł, samolot eksplodował. Było to o godz. 21.00. Gdy po powrocie do domu opowiedział swojej żonie o tym wydarzeniu, ona zapytała go, którego to było dnia i o której godzinie. Okazało się, że właśnie tego dnia o godz. 21.00 polecała go Matce Bożej. Kapitan stanął „na baczność”, zaszalutował i zwrócił się do Matki Bożej Jasnogórskiej, meldując się Jej jako swemu Dowódcy, od którego otrzymał wewnętrzny nakaz ratujący go od śmierci. Odtąd czynił to codziennie.

Kapitan Władysław Polesiński, wcześniej skłócony z Panem Bogiem, nawrócił się, zmienił życie i założył wśród oficerów polskich katolicką organizację – „Krzyż i Miecz”. Członkowie tej organizacji mieli w zwyczaju codziennie o godz. 21.00 meldować się na apel przed Matką Bożą Częstochowską. W tej historii upatruje się też genezy Apelu Jasnogórskiego.

W obozie koncentracyjnym Dachau w 1942 r. z inicjatywy bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego powstała grupa modlitewna, która o godz. 21.00 spotykała się duchowo z Matką Bożą, zdając Jej raport wierności i miłości. Z kolei w okupowanym kraju ks. Leon Cieślak, pallotyn, szerzył praktykę duchowej łączności z Jasną Górą wśród młodzieży akademickiej i w zespołach Sodalicii Mariańskiej. Również jezuita ks. Aleksander Kisiel, duszpasterz sodalicii w Warszawie, propagował w czasie wojny i po niej „raport rycerski”, przypominający

swą formą Apel Jasnogórski. Pamiątką z owych czasów są obrazki Matki Bożej Jasnogórskiej, gdzie na odwrocie czytamy: „Apel Jasnogórski o dziewiętej wieczorem. Matko Najświętsza, jestem przy Tobie, pamiętam, czuвам”. Obrazków tych wydrukowano milion. To właśnie wtedy pojawiło się po raz pierwszy zestawienie obok siebie słów „jestem, pamiętam, czuвам”. Wkrótce ks. Kisiel dokonał zmiany nazwy z „raportu rycerskiego” na Apel Jasnogórski. Miało to miejsce najprawdopodobniej w 1948 r. W pierwszym Apelu 8 grudnia 1953 r. uczestniczyło zaledwie kilka osób, które zgromadzone przed Cudownym Obrazem prosiły o uwolnienie internowanego wówczas Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego i za Ojczyznę.



Nowe impulsy dla Apelu jako wieczornego nabożeństwa maryjnego dały Jasnogórskie Śluby Narodu z 1956 r., potem do jego upowszechnienia przyczyniła się peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej. Z okazji rozpoczęcia tzw. „czuowań soborowych” w 1962 r. ówczesny przeor Jasnej Góry o. Anzelm Radwański podjął decyzję, aby praktykę wieczornego spotkania z Królową Polski ożywić i pogłębić. Postanowiono więc na tę wyjątkową chwilę odświeżyć Cudowny Obraz i nadać temu nabożeństwu bogatszą oprawę. Najczęściej od Apelu zaczynały się czuwania modlitewne wiernych w intencji prac ojców Soboru Watykańskiego II. Tak pomyślana modlitwa zaczęła gromadzić nie tylko pielgrzymów przybyłych na „czuwania soborowe”, ale także mieszkańców Częstochowy.

Po powrocie kard. Stefana Wyszyńskiego na stolicę prymasowską Apel wzbogacił się o specjalne modlitewne rozwa-

żania i intencje. Odtąd Prymas Tysiąclecia błogosławił o godz. 21.00 całej Polsce i Polonii rozsianej po wszystkich kontynentach.

Postawa Prymasa Wyszyńskiego, który nie tylko na Jasnej Górze, ale wszędzie gromadził wiernych na to wieczorne spotkanie z Królową Polski przyczyniła się do spopularyzowania modlitwy apelowej. Największym promotorem i animatorem Jasnogórskiego Apelu był Jan Paweł II.

W 2003 r. papież z Polski tak mówił: „stale powtarzam tę modlitwę, zanosząc przed oblicze Czarnej Madonny wszystkie sprawy Polski, świata i Kościoła na całym okręgu ziemi. Nie przestaję też zachęcać do nieustannego powracania do tej miłości, jaka w niej jest zawarta. To jest źródło ufności na każdy czas. Modlę się, aby wszyscy, którzy zwracają się do Jasnogórskiej Pani, obficie z tego źródła czerpali i znajdowali umocnienie na trudnych drogach trzeciego tysiąclecia”.

Dziś ta wieczorna modlitwa gromadzi miliony Polaków obecnych na Jasnej Górze i rozsianych po całym świecie. Od 1995 r. Apel Jasnogórski jest codziennie transmitowany przez Radio „Jasna Góra” a za jego pośrednictwem przez inne stacje. Codzienna transmisję prowadzi także telewizja „Trwam”. Apel został też przełożony na sześć języków.

Codziennie o 21.00 na Jasnej Górze bije największy dzwon Królowej Polski – „Maryja”. Przypomina, że Matka Boża od ponad 300 lat nosi polską koronę. Na to szczególne nabożeństwo maryjne składają się: pradawna pieśń „Bogurodzica”, trzykrotnie śpiewany hejnał: Maryjo, Królowo Polski, modlitewne rozważanie, dziesiątka różańca, antyfony „Pod Twoją obronę”, wezwania „Królowo Polski i Matko Kościoła” oraz błogosławieństwo, którego udziela prowadzący rozważanie albo któryś z dostojników kościelnych. Całość trwa ok. 20 minut. Jego słowa powtarzają wszyscy razem, ale jednocześnie każdy składa przyrzeczenie osobiście: „Jestem! Pamiętam! Czuвам!”
Za: KAI

WYJĄTKOWA UROCZYŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP NA JASNEJ GÓRZE

Na Jasnej Górze, w sobotę 8 grudnia, uczczono uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Zgodnie z kilkuletnim zwyczajem, przy figurze Maryi Niepokalanej na placu

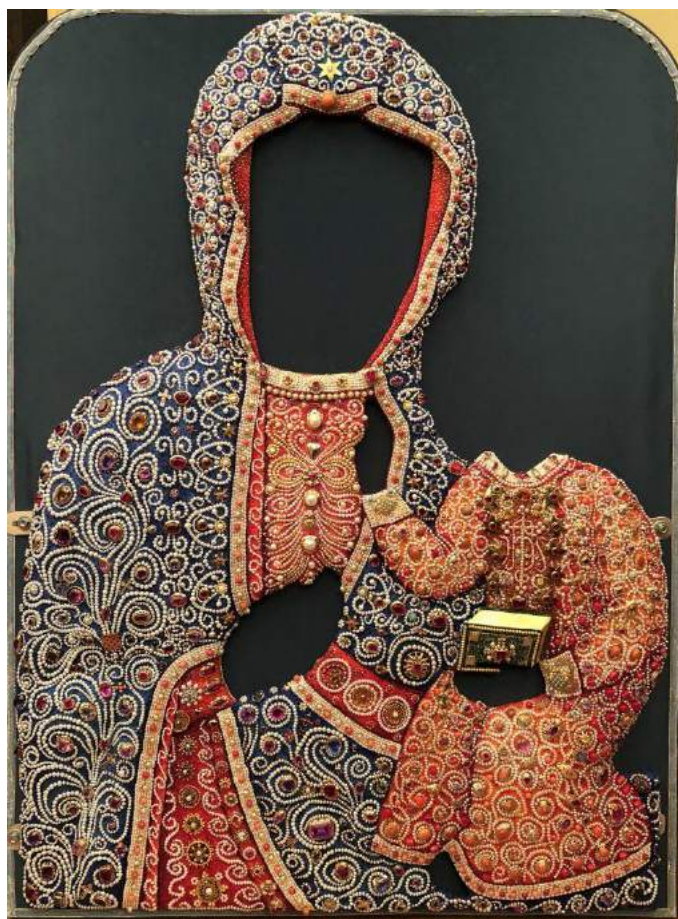
przed Szczytem, miał miejsce hołd z kwiatów, przeżywany na wzór rzymski w łączności z papieżem Franciszkiem. Szczególnym punktem obchodów tegorocznej uroczystości było poświęcenie nowej, perłowej sukienki na Cudowny Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej.

Nowa sukienka to kolejne, niezwykle wotum przygotowane dla Matki Bożej Jasnogórskiej. Perłowa sukienka jest wzorowana

na sukience skradzionej z Cudownego Obrazu w 1909 r., a wykonał ją Andrzej Majewski, artysta malarz i hafciarz.

„Dzisiaj będzie miała piękna chwila, gdy zobaczymy Maryję w nowej sukni, w sukni perłowej, która została przygotowana przez pana Andrzeja Majewskiego, naszego dobrodzieja i przyjaciela Jasnej Góry, wielkiego czciciela Matki Bożej Jasnogórskiej – mówił przed głównymi uroczystościami o. Sebastian Matecki – Suknia perłowa to upamiętnienie tej sukni, która niegdyś w bardzo tajemniczych okolicznościach zniknęła z Jasnej Góry razem z koronami. Jest to wielki, piękny dar na jubileusz 100-lecia odzyskania niepodległości i na ten czas Święta Niepokalanej”.

„Niekiedy mówią, że najładniej Matka Boża się prezentuje po prostu w oryginalnej swojej szacie, ale wspaniały zwyczaj każdemu nam ozdabiać obraz, tym bardziej, że większość tych klejnotów, drogocennych wotów i kamieni szlachetnych pochodzi z darów ludzkich, są w nich wypisane ludzkie przeżycia, ludzkie serca, które dziękują, które proszą i chcemy, żeby ta ozdoba Maryi bardzo związana z ludzkim życiem mogła tak blisko Niej być, na samej ikonie” – powiedział o. Matecki.



„Teraz serce mi płonie, tyle myśli przebija się przez głowę – wyznał przed odsłonięciem obrazu Andrzej Majewski – Słyszę, że sukienka się podoba ludziom, jestem bardzo zadowolony, bo chodziłem spięty czy się spodoba. W sercu mam wielkie i piękne słowa, które teraz trudno posklejać”.

Uroczyste odsłonięcie obrazu i poświęcenie nowej perłowej sukienki nastąpiło o godz. 16.15 tuż przed Nieszporami ku czci Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Obecni

byli ojcowie i bracia paulini, na czele z przeorem Jasnej Góry o. Marianem Waligórą.

„Jest to, chyba mogę tak powiedzieć, spełnienie pragnień skrytych od lat w sercu artysty – powiedział o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry – Panie Andrzeju, dziękuję za ten niezwykle dar, wyraz osobistej pobożności, ale i sztuki artystycznej. Sukienka perłowa nałożona na obraz jasnogórski niech przypomina nam piękno, nieskalaność i oddanie Bogu jakie dokonało się w sercu Maryi. Jak apokaliptyczne bramy wykonane z pereł prowadziły do świętego miasta Jeruzalem niech Maryja będzie nam bramą perłową prowadzącą do spotkania z naszym Panem i Zbawicielem Jezusem Chrystusem”.

Głos zabrał Andrzej Majewski, który opowiedział o początkach swojej artystycznej działalności. Poświęcenia nowej sukienki dokonał abp Wacław Depo, metropolita częstochowski

Po Nieszporach z Kaplicy Cudownego Obrazu wyruszyła procesja na plac przed Szczytem, gdzie przy figurze Maryi Niepokalanej wierni złożyli wiązanki białych kwiatów w tzw. „hołdzie z kwiatów”. Tradycja ta została zapoczątkowana na Jasnej Górze w 2009 r., kiedy to poświęcona została nowa figura Maryi Niepokalanej.

Tu słowa do zgromadzonych wypowiedział o. Marin Waligóra – zgromadzonych proszę, niech w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę nasz szacunek i cześć do ziemskiej Ojczyzny Matki będzie obecny również w tym geście złożenia kwiatów u stóp Niepokalanej. Uwielbiając Maryję hołdem z kwiatów wypowiedzmy nasz hołd wdzięczności za Jej opiekę nad Polską”.

Modlitwę zawierzenia, którą poprzedziła uroczysta intrada, odczytał abp Wacław Depo, metropolita częstochowski: „W październiku 1917 r., kiedy na tym miejscu zdemontowano pomnik cara Aleksandra II po 28 latach zawłaszczenia tego miejsca przez zaborcę, stanęłaś na niewielkim podwyższeniu w drewnianej figurze Niepokalanej depreczając głowę węzła. Był to pierwszy zwiastun wolności i niepodległości polskiej dopełniony 4 listopada 1918 roku wywieszeniem flagi biało-czerwonej z wieży jasnogórskiej. Maryjo, w tej nowej figurze podziwiamy Twoje piękno, dar miłości wszechmogącego Boga, Twoje bogactwo łaski staje się w darze macierzyństwa Jezusa Chrystusa naszym udziałem i naszą siłą. Tam gdzie rozpanoszył się grzech jeszcze bardziej rozmnożyła się łaska. Przeniknij nasze serca, poznaj ich głębię, dlatego zawierzam Ci księży biskupów, kapłanów, osoby życia konsekrowanego, wspólnotę zakonu paulinów, spójrz na Ciebie oddany lud, na nasze wspólnoty rodzinne, młodzież i nasze dzieci, zobacz nasze serca, które chcą odpowiedzieć na łaskę, ale uwodzone są siłą przekłamań i panoszącego się zła. Dlatego prosimy Cię zwyciężaj łaską Boga (...)”.

Abp Wacław Depo, na podnośniku wozu strażackiego przygotowanego przez Państwową Straż Pożarną w Częstochowie został uniesiony na wysokość figury, gdzie złożył wiązankę z białych kwiatów.

Na zakończenie uroczystości hołd z kwiatów Matce Bożej złożyli ojcowie paulini oraz mieszkańcy Częstochowy, którzy przybyli na plac przed jasnogórskim Szczytem. Uroczystości zakończył Apel Jasnogórskij. Za: www.jasnagora.com

O ŻYCIU KONSEKROWANYM W RAPORCIE „KOŚCIÓŁ W POLSCE”

Katolicka Agencja Informacyjna opublikowała raport dotyczący głównych kierunków działalności Kościoła w Polsce – m.in. religijności Polaków, struktury diecezjalnej, episkopatu czy świeckich w Kościele. Uwagę poświęcono również życiu konsekrowanemu i misjom. Publikujemy fragment raportu:

Życie konsekrowane

Obecnie mamy w Polsce ponad 32 tys. osób konsekrowanych. Część z nich pracuje za granicą. Najlicniejszą grupę stanowią siostry zakonne w zgromadzeniach czynnych (17 tys. 858). Sióstr w zgromadzeniach kontemplacyjnych jest 1330, zakonników w instytutach męskich – 11 tys. 613 (9 tys. 200 kapłanów, 1300 braci, 830 kleryków i 264 nowicjuszy), członków Instytutów świeckich – 1250. Ciekawostką jest odradzanie się indywidualnych form życia konsekrowanego znanych ze starożytności, które na przestrzeni stuleci zanikły: w Polsce jest już 250 dziewic konsekrowanych, 300 wdów i jeden pustelnik.

Osoby konsekrowane zaangażowane są w szereg dzieł o charakterze duszpasterskim i charytatywnym. Prowadzą m.in. ponad 400 przedszkoli i ok. 200 szkół, 7 szpitali, 14 hospicjów i kilkadziesiąt innych placówek związanych z ochroną zdrowia a także ok. 50 domów opieki. Angażują się w pomoc dzieciom, samotnym matkom, niepełnosprawnym i

ubogim. Pracują w duszpasterstwie, katechizują (1107 zakonników i 2012 sióstr zakonnych). 708 polskich parafii to parafie zakonne. Osoby konsekrowane ewangelizują też poprzez media – prowadzą m.in. 42 wydawnictwa, 3 stacje TV, czy około tysiąca stron internetowych.



Liczba chętnych do podjęcia życia zakonnego niestety spada. W przypadku sióstr w zgromadzeniach czynnych – nawet drastycznie. Należy jednak na to zjawisko patrzeć w szerszym kontekście: po II wojnie światowej, a zwłaszcza w latach 70. i 80. XX w. mieliśmy w Polsce do czynienia z ogromnym wzrostem powołań, swoistym „boomem powołaniowym” – spadek, w sensie liczbowym, jest więc raczej powrotem do stanu poprzedniego. Obecne zmiany społeczne i kulturowe są jednak dla zakonów, również w Polsce, sygnałem do odnowy, w duchu potrzeb współczesnego Kościoła. Być może wpłyną one także na powstanie i rozwój nowych form życia konsekrowanego. (...)

Misje

Na misjach „ad gentes” (czyli w tradycyjnych krajach misyjnych) posługuje dziś 2004 misjonarzy z Polski, w tym 321 księży diecezjalnych, 938 zakonników i 538 sióstr zakonnych, a także 49 misjonarzy świeckich. Obecni są oni w 99 krajach świata. Oprócz tego 400 kapłanów oraz 357 sióstr z Polski pracuje na terenach byłego Związku Radzieckiego.

Najwięcej polskich misjonarzy – 805, pracuje w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, w Afryce i na Madagaskarze – 775, w Azji jest 337, w Oceanii – 67, a w Ameryce Północnej – 19. Polakami jest także 24 biskupów w krajach misyjnych: w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach – 11, w Afryce – sześciu, w Azji – dwóch, w Oceanii – trzech, i dwóch w Kanadzie.

Za koordynację działań misyjnych odpowiada Komisja Episkopatu Polski ds. Misji, której przewodniczącym jest ordynariusz diecezji ełckiej bp Jerzy Mazur, werbista. Aby placówki misyjne mogły działać, niezbędne jest istnienie odpowiedniego zaplecza, które będzie je systematycznie wspierać, zarówno w zakresie formacyjnym, jak i materialnym oraz poprzez promocję misji i animację misyjną. Wśród głównych dzieł powołanych w tym celu można wymienić: Papieskie Dzieła Misyjne, Dzieło Pomocy „Ad Gentes” czy MIVA Polska. Za: **KAI**

KOŃCZY SIĘ ROK ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

W Polsce kończy się rok poświęcony postaci św. Stanisława Kostki, który obchodzony był z okazji 450. rocznicy jego śmierci. „Była to okazja do odkrycia jego postaci na nowo” – mówi bp Piotr Libera, ordynariusz diecezji płockiej, gdzie leży Rostkowo, miejsce urodzenia świętego. Przypomina, że obchodom towarzyszyły sympozja, konferencje, wydano nowe publikacje, a Poczta Polska wyemitowała znaczek z podobizną młodego jezuitę, inicjując serię pt. „Święci patronowie ojczyzny”. Relikwie świętego odwiedziły wszystkie parafie diecezji płockiej.

“Papież Franciszek, z okazji jubileuszu, skierował przesłanie do całego Kościoła polskiego zachęcając, zwłaszcza młodych do naśladowania stanisławowego modelu świętości. Do Rost-

kowa i Przasnysza zawitała, liczniej niż zwykle, młodzież i dzieci oraz wspierała grupa młodzieży polonijnej. Z tej także okazji odbył się II Synod Młodzieży Diecezji Płockiej. Natomiast we wrześniu, pierwszy raz w historii diecezji, w Płocku miało miejsce spotkanie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. W październiku, razem z grupą kapłanów i świeckich pielgrzymowałem do grobu św. Stanisława w Rzymie na Kwirynale – przypomniał bp Libera. – Cennym dopełnieniem tego czasu naznaczonego żywą obecnością świętego z Rostkowa jest list, który skierował do mnie Papież Franciszek. Ojciec Święty dziękuje za przekazane mu przesłanie II Synodu Młodych i wyraża zadowolenie, że młodzież w ramach debaty synodalnej miała okazję podzielić się z duszpasterzami wizją i doświadczeniem Kościoła. Papież życzy duszpasterzom i młodym naszej diecezji umiejętnego wdrażania postanowień powziętych na synodzie.”

Za: www.vaticannews.va

ODSŁONIĘCIE TABLICY ŚŁ. BOŻEGO BR. KAZIMIERZA LIPKI – AUGUSTIANINA

W parafia św. Mikołaja w Sidzinie koło Jordanowa odbyła się Msza św. – suma

odpustowa ku czci św. Mikołaja i uroczyste odsłonięcie tablicy ku pamięci Sługi Bożego br. Kazimierza Lipki – augustianina przez prowincjała tegoż zakonu, o. Wiesława Dawidowskiego. Kapłan w trakcie głoszonych kazań przybliżył

znaną już postać św. Mikołaja oraz tę nową – Sługi Bożego br. Kazimierza, jego życie i działalność dla dobra zakonu augustiańskiego.

W dniu 6 grudnia 2018 r. nasza Parafia przeżywała doroczną uroczystość odpustową. Był to dla naszej wspólnoty parafialnej bardzo znaczący i historyczny dzień, gdyż przed rozpoczęciem sumy nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej Sługi Bożego br. Kazimierza Lipki, augustianina, aresztowanego i zamordowanego w obozie koncentracyjnym Auschwitz zastrzykiem fenolu 26 lutego 1942 roku.



Odsłonięcia tablicy dokonał ksiądz proboszcz, a poświęcenia – Prowincjał Zakonu Augustianów, Wiesław Dawidowski. Sumę odpustową odprawił i kazanie wygłosił wyżej wymieniony ojciec prowincjał. Wraz z głównym celebransem Mszę świętą również sprawowali: ks. Józef Stramek, rodak oraz ks. proboszcz Józef Bafia. *Szymon Kostka*

Za: www.diecezja.pl

SPOTKANIE EKONOMÓW ZAKONNYCH W BOŻĘCINIE, ORGANIZOWANE PRZEZ KWPZM

10. grudnia 2018 roku, w nowym Centrum Misyjnym Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Borzęcinie koło Warszawy, odbyło się spotkanie ekonomów jurysdykcji zakonnych, należących do KWPZM. Zorganizował je ks. Piotr Cieplak MS, ekonom KWPZM, a uczestniczyło w nim ponad 40. Osób. Oprócz spotkań ekonomicznych, nie zabrakło także czasu na modlitwę i wymiany indywidualnych spostrzeżeń. W spotkaniu wzięli udział także zaproszeni goście, którzy podzielili się wieloma ciekawymi sprawami, ważnymi dla funkcjonowania zakonów.

Z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska był to Sebastian Nowak, który mówił na temat „Dofinansowania już realizowane i nowa perspektywa”. Przedstawiono m.in. dalsze możliwości współpracy w 2019 roku: programy na termomodernizację (*w II lub III kwartale, z możliwością dofinansowania 85-95%*), program „Puszczek” (*pod koniec roku z 40% dotacją i pożyczką niskoprocentową z możliwością umorzenia do 70%*) na rozbudowę, przebudowę czy budowę nowych obiektów dla celów użyteczności publicznej oraz nowy program dotyczący obiektów zabytkowych m.in. spełniających szczególną rolę historyczną i kulturową, z obowiązkową rekomendacją MOS oraz MKiDN (*z dotacją do 45% i możliwością preferencyjnej pożyczki*).

Swoje wystąpienie mieli mieć przedstawiciele KNF na temat „Aktualna kondycja i rankingi banków, bezpieczeństwo zakonnych finansów”, ale niestety wobec ostatnich zawirowań przedstawiono jedynie oświadczenie KNF, że polski system bankowy jest stabilny, pewny oraz podlegający pracom nadzorczym KNF.

Głos zabrali przedstawiciele BGŻ BNP Paribas, z którym została już podpisana kompleksowa umowa na obsługę podmiotów zakonnych: Jakub Klimczak, Anna Sadolewska, Paweł Kalinowski oraz Krzysztof Marczak nt. „Nowe możliwości dla Zakonów, instrukcja obsługi”, zwłaszcza w kwestii bankowości elektronicznej, bezpłatnego zmieniania spraw związanych z funkcjonowaniem konta czy nadawaniem uprawnień przez administratora systemu. Dyskusja koncentrowała się wokół bieżących problemów związanych z obsługą i administracją kont.

Z kolei Rafał Kiliński, Aneta Zawistowska i Ewa Marcińska, zaprezentowali temat: „Kościelny Związek Ubezpieczeniowy PZUW – Zmiany w ubezpieczeniach po przejściu z SALTUS-a do PZU”. Omówiono bogatą ofertę ubezpieczeniową ze składkami na obecnym poziomie z SALTUS i z rozszerzeniem oferty o ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej osób duchownych w życiu prywatnym, ryzykiem związanym z dewastacją czy odnowieniem ubezpieczenia do pełnej jego sumy w razie

zdarzenia losowego wyczerpujących pulę dotychczasowego ubezpieczenia.

Małgorzata Góra-Dubiela, Tomasz Michalak i Jolanta Nowak, przedstawili temat: „UNION INVESTMENT – Zmiany! Bezpieczeństwo funduszy”. Omówili m.in. zmiany własnościowe grupy Union Investment przejętej przez Generali, co jednak nie wpływa na dalsze etyczne inwestowania dla podmiotów kościelnych (*fundusze, zarządzanie portfelami, filary emerytalne*).

O. Kazimierz Malinowski OFMConv zaprezentował zmiany w funkcjonowaniu sekretariatu KWPZM (*m.in. propozycję wspólnego inspektora danych osobowych dla mniejszych jednostek oraz wysokość składki na sekretariat KWPZM na rok 2019*).

W czasie spotkania padła także prośba, aby indywidualne sprawy dotyczące RODO nie były załatwiane na własną rękę, ale by czynić to przez KIDOD oraz KWPZM, by wykażać wspólną linię podmiotów kościelnych, jako systematyczną troskę o własną strukturę ochrony danych osobowych, bez konieczności ingerencji urzędu państwowego.

Zaproszeni goście, jako przedstawiciele nowych podmiotów gotowych do współpracy z zakonami, zaprezentowali swoją ofertę: Miron Klomfas z B-Act z Bydgoszczy oraz Maciej Jarszewski z Lena Lighting (*współpracujących przy inwestycji CMA SMA w Borzęcinie*), Tomasz Wiatr z Office Media w zakresie zaopatrzenia biurowego oraz Bracia Dąbrowscy z ofertą zaopatrzenia liturgicznego.



Ekonom KWPZM Ks. Piotr Cieplak podał uczestnikom termin Targów Sacroexpo w Kielcach (*10-12.06.2019*), wraz rodzącą się propozycją nt. organizacji cyklicznych warsztatów – w tym roku odbędą się warsztaty dla zakrystianów

Zaprezentował także dobrze znane inicjatywy Forum Współpracy Miedz zakonnej: kawa zakonna, współpraca z firmą Orange (*telefony i zakup prądu*) oraz z firmą „Orlen” w ramach programów „Flota” i „Biznestank”. Zachęcał także do korzystania

nia z usług „Farutexu”, który postanowił wprowadzić dedykowanego opiekuna podmiotów kościelnych.

Ks Piotr poinformował także, iż klauzurowe siostry zakonne w ciągu roku otrzymały z tytułu wspólnych programów: kawa zakonna, telefony z Orange i paliwo Orlen czy z wina zatwierdzonego dla Polski przez KLKEP, rozprowadzanego przez

Braci Dąbrowskich, 21 000 PLN, która została uzyskana w ramach tych projektów. Trzeba zaznaczyć, że tego wsparcia siostr klauzurowych byłoby więcej, gdyby jeszcze rozwinąć tę współpracę, co niestety w niektórych jurysdykcjach zakonnych niestety idzie dość opornie.

Opracowanie: o. Robert Wawrzyniecki OMI

JASNOGÓRSKA PIELGRZYMKĄ BRACI ALBERTYNÓW

Bracia albertyni przybyli w sobotę, 8 grudnia na Jasną Górę. Tradycją jest, że w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, albertyni (inaczej Trzeci Zakon Regularny św. Franciszka Serafickiego Posługujących Ubogim) przybywają do Matki Bożej Jasnogórskiej, by polecić Jej wszystkie sprawy Zgromadzenia. Towarzyszą im przyjaciele oraz podopieczni z domów, gdzie posługują bracia albertyni.

Założycielem Zgromadzenia Braci Albertynów był św. Brat Albert – Adam Chmielowski. Założone przez siebie Zgromadzenia Braci i Siostr Posługujących Ubogim oparł na Regule św. Franciszka z Asyżu. Centrum jego działalności stanowiły ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych, które pracą apostołską przemieniały w przytuliska.

„Motywem, żeby tu przyjeżdżać, jest przekonanie br. Alberta, że założycielem zgromadzenia i fundatorką jest Matka Boża Częstochowska. A drugi motyw tej decyzji to była setna rocznica ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia, w 1954 roku, bracia po stratach, jakie ponieśli w czasie II wojny światowej, bo większość domów ulokowana była we wschodnich terenach Rzeczypospolitej, bracia musieli się przenieść i wrócić do Polski, domy zostały w komunizmie zlikwidowane, bracia nie mogli posługiwać ludzom bezdomnym, liczba powołanych też spadła. I to wszystko spowodowało, że bracia podjęli decyzję, żeby co rocznie zawierać Matce Bożej swoje

zgromadzenie, swoją posługę, swoich ubogich – opowiada br. Paweł Flis, brat starszy (przełożony generalny) zgromadzenia – W tej chwili zgromadzenie prowadzi siedem domów, pięć w Polsce, dwa na Ukrainie. Przede wszystkim mamy służyć tym do których inni nie chcą pójść, dlatego są to domy dla ludzi bezdomnych, prowadzimy kuchnie dla ubogich, są to często osoby, których nikt nie dostrzega. W kuchni dla ubogich często przychodzą osoby ubogie, które swoje renty przeznaczają na mieszkanie i leki, i ta ciepła zupa i ten chleb, który mogą ze sobą zabrać, widzimy, że to jest coś czego bardzo potrzebują.



Ważne jest to, że ta posługa jest codzienna, nie są to akcje jednorazowe. Jest to taka posługa podstawowa, ale która nie ogranicza się tylko do rozdawnictwa, prowadzimy także domy dla bezdomnych, ludzie, którzy z jakiegokolwiek powodu nie mają dachu nad głową, mogą u nas zamieszkać”.

„Wielką pomocą byłaby modlitwa o powołania, ponieważ to czego nam najbardziej brakuje to bracia. Zaproszeń mamy bardzo dużo, domy na nas czekają, ubodzy czekają, ale niestety nie jesteśmy w stanie objąć opieką wszystkich tych placówek, bo jest nas za mało. Z

drugiej strony Pan Jezus już nam obiecał, że ubogich będziemy mieli, zdajemy sobie sprawę, że celem zgromadzenia nie jest likwidacja ubóstwa w Polsce, czy na świecie, najważniejszym jest dać świadectwo, że ci ubodzy są dla Pana Boga najważniejsi, tak odczytujemy nasze powołanie” – podkreślał br. Paweł Flis.

O godz. 9.30 w Kaplicy Matki Bożej została odprawiona Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Antoni Długosz, bp senior arch. częstochowskiej.

„Drogi bracie generale, drodzy bracia, drodzy przyjaciele i znajomi naszych braci gratuluje wam na pierwszym miejscu Fundatorki, z którą tak wiąże się wasz założyciel. Dziękuję za wspaniały charyzmat, dzisiaj tak szczególnie ważny Polsce, gdzie niektórzy chcieli by tylko i wyłącznie materialnie ustawić się w życiu, a wy skromnymi habitami mówicie, są wyższe wartości od pieniądza i materii to troska o skarb, jaki daje nam Pan Bóg, a tymi skarbami są podopieczni, którym chcemy służyć. Życzę wam dojrzałych powołań, a wasze powołania nie są łatwe, aby współbracia wiedzieli, że patrząc na człowieka w potrzebie pomagają samemu Chrystusowi, to jest najpiękniejsze powołanie. Niech wasze zgromadzenie umacnia się duchem, a Matka Boża będzie stałą towarzyszą waszego życia” – podkreślał w homilii bp senior Antoni Długosz

Bracia albertyni każdego roku ponawiają również Akt ofiarowania, jaki na stulecie ogłoszenia dogmatów, w 1954 roku, złożyli na Jasnej Górze.

Za: www.jasnagora.com

DWA JUBILEUSZE U FRANCISZKANÓW W ŁÓDZKICH ŁAGIEWNIKACH

Dnia 1 grudnia 2018 roku w Wyższym Seminarium Duchownym franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach, odbyło się sympozjum naukowe, z okazji 100-lecia powrotu Braci Mniejszych Konwentalnych do tutejszego klasztoru i sanktuarium św. Antoniego (po zniesieniu zakonu w zaborze rosyjskim w 1864 r.) oraz z okazji 40-lecia powstania tutejszego seminarium.

Sympozjum składało się z dwóch części. W pierwszej miały miejsce referaty historyczne. Wygłosili je: fr. Roland Prejs OFMConv – „Zakony franciszkańskie w Polsce po I Wojnie Światowej i ich rozwój w latach następnych”; fr. Rafał Kwiatkowski OFMConv – „Powrót Franciszkanów do Łagiewnik w 1918 r.”; fr. Paulin Sotowski OFMConv – „Działalność Wyższego Seminarium franciszkańskiego w Łagiewnikach”.

Pierwszą część zakończyła uroczysta msza św. koncelebrowana w sanktuarium św. Antoniego z Padwy i bł. Rafała Chylińskiego, pod przewodnictwem arcybiskupa Władysława Ziółka, emerytowanego biskupa z Łodzi. Homilię wygłosił minister

provincialny Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce (Warszawa) fr. Wiesław Pyzio.



Koncelebrowali: asystent generalny FEMO (Foederatio Europae Mediae et Orientalis) fr. Jacek Ciupiński, wikariusz provincialny Prowincji św. Maksymilian M. Kolbego w Polsce (Gdańsk) fr. Tomasz Ryłko, profesorowie z seminarium, współbracia z okolicznych klasztorów łódzkich, kapłani diecezjalni. Licznie reprezentowani byli przedstawiciele wspólnot Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Druga część, poobiednia, poświęcona była wspomnieniom o niektórych osobach związanych z sanktuarium i seminarium w ostatnich latach. Głos zabierali m.in. arcybiskup Ziółek, niektórzy bracia pracujący w Łagiewnikach i dwie panie, profesorki z seminarium.

Dziękując braciom z Łagiewnik za wielką przeszłość, życząc im odwagi pisania przyszłej historii, w mocy Ducha Świętego. *fr. Jacek Ciupiński OFMConv.* Za: www.ofmconv.net

ROZPOCZĄŁ SIĘ ROK MATKI BOŻEJ KODEŃSKIEJ U MISJONARZY OBLATÓW

W ramach przygotowań do jubileuszu 100-lecia obecności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Polsce, po zakończonym Roku Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, rozpoczyna się czas peregrynacji po obłackich wspólnotach i parafiach kopii cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Na ten czas Stolica Apostolska udzieliła odpustu zupełnego, który będzie można uzyskać pod zwykłymi warunkami za udział w nawiedzeniu obrazu Matki Bożej Kodeńskiej: stan łaski uświęcającej i przyjęcie komunii św. w intencji zyskania odpustu, brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, wyznanie wiary i modlitwa w intencjach,

w których modli się Ojciec Święty Franciszek.



Peregrynacja obrazu będzie również okazją do przyjęcia kodeńskiego szkaplerza, który na mocy przywileju Stolicy Apostolskiej, mogą nakładać oblaci. Obecnie przyjęło go już przeszło tysiąc

osób. Oznacza on również włączenie w dobra duchowe zgromadzenia.

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej są obecni w Polsce od 1920 roku. Posługują w 21. placówkach misyjnych (rekołecjonistów, kapelani) i duszpasterskich (wspólnoty parafialne). Do polskiej prowincji należą również delegatury, misje i dystrykty (m.in. Madagaskar, Ukraina, Turkmenistan, Białoruś czy Dania). Liczba zakonników w niej posługujących to 470 oblatów. Do nich należy doliczyć również przeszło 100 oblatów polskich, którzy pracują w innych prowincjach zgromadzenia. W Kodniu oblaci obecni są od 1927 roku – sprawują opiekę nad Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej-Królowej Podlasia-Matki Jedności. Sanktuarium rocznie odwiedza przeszło 200 tysięcy pielgrzymów. Za: www.oblaci.pl

„100 POMNIKÓW HISTORII NA STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI” PRZEZ POLSKĘ

10 grudnia w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się gala, związana z przekazaniem przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pamiątkowych tablic „100 Pomników Historii na Stulecie Odzyskania Niepodległości”. Wśród uhonorowanych obiektów jest wiele kościołów i zespołów klasztornych, których gospodarzami są polskie wspólnoty zakonne.



Oto lista obiektów zakonnych uhonorowanych przez Prezydenta RP:

Zespół Klasztorny Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri, Gościny-Głogówko

Góra Świętej Anny – Sanktuarium i Komponowany Krajobraz Kulturowo-Przyrodniczy – którego kustoszami są Franciszkanie (OFM) z prowincji wrocławskiej

Jasna Góra - Zespół Klasztoru OO. Paulinów

Kalwaria - Krajobrazowy Zespół Manierystycznego Parku Pielgrzymkowego, Kalwaria Zebrzydowska – OO. Bernardyni

Krzyszów - Opactwo Cystersów

Zespół Dawnego Opactwa Cysterskiego w Łądzie nad Wartą, którego kustoszami są Salezjanie z Inspektorii warszawskiej

Leżajsk - Zespół Klasztoru OO. Bernardynów

Stary Sącz – zespół staromiejski wraz z Klasztorem Sióstr Klarysek

Sulejów - Zespół Opactwa Cystersów

Święta Lipka – Sanktuarium Pielgrzymkowe, którego kustoszami są Jezuici z prowincji warszawskiej

Święty Krzyż - Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, którego kustoszami są Oblaci Maryi Niepokalanej.

Trzebnica - Zespół Dawnego Opactwa Cysterek, którego kustoszami są Księża Salwatorianie

Wąchock - Zespół Opactwa Cystersów

Na lisice znalazły się także liczne dawne zespoły poklasztorne (szczególnie Norbertanek, Benedyktynów i Cystersów).

Dla wszystkich wyróżnionych miejsc zostały przekazane symboliczne tablice upamiętniające jubileusz odrodzenia Niepodległej.
Za: www.oblaci.pl i www.prezydent.pl

XIV CHARYTATYWNE MIKOŁAJKI U JEZUITÓW

Na tegorocznych XIV Charytatywnych Mikołajkach u Jezuitów dla dzieci z domu hospicyjnego Bursztynowa Przestań zebrałiśmy rekordową kwotę 15654,30 zł. Całą kwotę i puszki przekazaliśmy do gdyńskiego hospicjum.

W czasie Mikołajek śpiewały zespoły 3. Flotyli Okrętów Gdynia, schola Dzieci Kalasancjusza, uczniowie SPJ i szkolny zespół ZSJ. Zagrała także Orkiestra Dęta gminy Gniewino. Dla gości przygotowanych zostało dużo atrakcji. Był kiermasz świąteczny, szczęśliwe torebeczki, kawiarenka z niezliczoną ilością

pyszności, fabryka ozdób świątecznych, kaligrafia, dekorowanie pierników, pracownia ceramiki, warsztaty fechtunku i zumbi, trampolina i wiele innych...



Licytacje różnych atrakcyjnych przedmiotów i prac uczniów budziły dużo emocji. Uczniowie, pod kierunkiem Pani Grażyny Okroj, przygotowali z tej okazji małe przedstawienie. Zostały także wręczone nagrody laureatom

Mikołajkowego Turnieju Tenisa Stołowego oraz za najładniejszą kartkę świąteczną.

Patronat nad imprezą objął Prezydent Miasta Gdyni Gdynia, Plus Radio 102,6, Gość Gdański oraz portale MłodaGdynia.pl i jezuitci.pl

Dyrektor o. Artur Wyzina SJ przesłał serdeczne podziękowania wszystkim nauczycielom i pracownikom, absolwentom, uczniom i rodzicom a także Radzie Rodziców za tak ogromne zaangażowanie w przygotowanie tegorocznych Mikołajek. Dziękuję bardzo także wszystkim osobom, firmom i instytucjom, które wsparły naszą charytatywną akcję.

Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

36,6 °C – CZY TO ODPOWIEDNIA TEMPERATURA DO ZBAWIENIA?

O. PROF. JACEK SALLI OP

Pan Jezus poświęcił wiele swojej nauczycielskiej uwagi, żeby uświadomić nam, że grzeszność jest czymś równie obiektywnym jak choroba ciała – i że to nie jest tak, iż grzeszni jesteśmy tylko wtedy, kiedy to widzimy albo kiedy widzą to inni.

Obys był zimny albo gorący! – brzmi jedno z najbardziej przejmujących upomnień, jakie znajdują się na początku Apokalipsy, w listach do siedmiu Kościołów. – A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust (Ap 3,15n).

Ktoś mnie kiedyś dosłownie zalał zastrzeżeniami wobec tej biblijnej wypowiedzi: „Czyżby zimny drań był lepszy niż zamykający się w swoich sprawach, ale nie szkodzący innym egocentryk? Albo czy agresywny cham lub człowiek żerujący bezlitośnie na cudzej biedzie jest lepszy niż ktoś, kto wprawdzie mało przejmuje się losem bliźniego, ale stara się przynajmniej przestrzegać reguł dobrego wychowania? Czy lepiej być sadystą dla żony albo zdradzać męża niż – skoro małżonków nie łączy gorąca miłość – żyć spokojnie obok siebie jak dwoje dobrych i lojalnych znajomych?”

Spróbuję pokazać, że te słowa Apokalipsy odstawiają wiele prawdy na temat tajemnicy zła oraz tajemnicy Bożej miłości. Spójrzmy najpierw w ich świetle na tajemnicę zła. Otóż

w każdym z nas drzemie taki fałszywy odruch, ażeby obecność zła utożsamiać z jego postrzegalnością. Chodzi o coś więcej niż o to przedziwne zaślepienie w stosunku do własnych grzechów, któremu wszyscy podlegamy. Polega ono na tym, że ludzie już nie mogą ze mną wytrzymać, a mnie się wydaje, że jestem święty. Może być we mnie również takie zło, którego nawet moi bliźni nie dostrzegają. Ja zarówno sam sobie, jak również innym ludziom wydaję się człowiekiem bez zarzutu, a przecież toczy mnie ciężka choroba ducha.

Krótko mówiąc, z chorobami ducha bywa podobnie jak z chorobami ciała. Jest choroba, którą pacjent dostrzega (czasem nawet uda mu się ukryć ją przed innymi). Jest choroba, z której pacjent nie zdaje sobie sprawy do końca, ale jest ona znana lekarzowi, a może jeszcze innym ludziom. Jest wreszcie choroba, i to śmiertelna, która ujawni się dopiero przez nagłą śmierć chorego.

Pan Jezus poświęcił wiele swojej nauczycielskiej uwagi, żeby uświadomić nam, że grzeszność jest czymś równie obiektywnym jak choroba ciała – i że to nie jest tak, iż grzeszni jesteśmy tylko wtedy, kiedy to widzimy albo kiedy widzą to inni. Można być ciężko chorym duchowo, a zarazem nie tylko w swoich, ale również w cudzych oczach uchodzić za człowieka dobrego i uczciwego.

Najczęściej mówił o tym Pan Jezus w sporach z faryzeuszami. Wystarczy sobie przypomnieć scenę z jawnochrześcijańską, której okazał miłosierdzie w domu faryzeusza Szymona, albo przypowieść o faryzeuszu i celniku modlących się w świątyni. Jezus chciał nam w ten sposób zwrócić uwagę na to, że grzech jest nie tylko tam, gdzie go dostrzegamy. Co więcej – z grzechu, który sobie uświadamiamy (zwłaszcza kiedy budzi on niesmak w naszych bliźnich), łatwiej się nawrócić. To właśnie dlatego „celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego” (Mt 21,31).

W myśl powyższego wyjaśnienia, człowiek „zimny” to ktoś zdający sobie sprawę ze swych ciężkich grzechów (zwłaszcza kiedy jest z tego powodu potępiany przez innych), zaś człowiek „letni” jest ciężko chory duchowo, a mimo to uważa się za człowieka bez zarzutu.



Trafną uwagę na temat tej groźnej postawy znalazłem kiedyś w notatkach Artura Górskiego: „Typ człowieka filistra we współczesnej kulturze, który jest ani zły, ani dobry, i który w życiu swoim nie ma nic do zmienienia. Jest to dla religijnego stosunku do życia zagadnienie najtrudniejsze. Dla takich ludzi stworzone są wojny jako ruszenie ich z posad, potrzebne są choroby, a w końcu śmierć, ta ostatnia jako jedyny sposób odnowy z gruntu”.

Równie prawdziwe wydaje mi się drugie wyjaśnienie: „zimny” jest człowiek, któremu nie dane jeszcze było poznać Boga, natomiast „letni” to człowiek znający Boga, któremu brak jednak odwagi, żeby Go pokochać całym sercem. Tak wyjaśniał ten tekst Apokalipsy św. Tomasz z Akwinu.

Zatem być letnim – to kochać Boga miłością, która jest Mu wstrętą, miłością byle jaką, połowiczną, która nawet nie próbuje osiągnąć miary „całego serca, wszystkich sił i wszystkich myśli”. Być letnim – to próbować pogodzić rzeczy nie do pogodzenia – zachowywanie Bożych przykazań i swoich niezgodnych z przykazaniami przyzwyczajęń, służbę Bogu i hołdowanie bożkom. „Dopóki będziecie chwiać się na obie strony? – pyta Elias, »prorok jak ogień«. – Jeżeli Pan jest Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!” (1 Krl 18,21). Z kolei Pan Jezus mówił o wąskiej i szerokiej drodze i o tym, że lepiej pozbyć się oka lub ręki niż utracić życie wieczne.

W tym miejscu niejednego, kto zechce przeczytać ten list, może ogarnąć niepokój: Tak bardzo chciałbym kochać Boga gorącym sercem, ale przecież jestem tak słaby i ułomny! Otóż istotne jest, żebym naprawdę chciał służyć Bogu i kochać Go całym sercem, bo dopiero wówczas wolno mi powierzyć Mu całą moją słabość. „Wie On, z czego jesteśmy stworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem” (Ps 103,14).

Tę prawdę, że również słaby człowiek może gorącym sercem kochać Pana Boga, najlepiej potrafią opisać mistycy i poeci. Przypomina mi się tutaj czterowiersz Beaty Obertyńskiej z *Grudek kadzidła*:

*Gdybym dwie siebie mając, gorszą Ci dawała,
mógłbyś mnie precz odtrącić, minąć jak niczyją...
Nie mam lepszej... Mam jedną... I stąd moja śmiałość.
Cóż zrobisz, mój Najdroższy? Już musisz mnie przyjąć!*

Rozpoznanie własnej słabości pomaga więc poetce zrozumieć, że Bóg to nie człowiek: On nie tylko kocha, z Niego jest również ta miłość, którą ja Go kocham. Co więcej, gorące serce nawet w doświadczeniu własnej grzeszności znajdzie bodziec do tego, żeby się umocnić w swoim kochaniu Boga:

Niech Cię, Panie, źle kocham... Ale za to sprawzę, aby Cię nikt ode mnie nie miłował – gorzej!

Trudno wątpić, że jest to już ta miłość, o której pisał Apostoł Paweł: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Z podziwu godną dyskrecją, a zarazem tak prawdziwie miłość tę przedstawił Tadeusz Żukowski w wierszu pt. *Namiot*:

*O serce me uczyń Panie
Namiotem Przymierza
Zamieszkacie w nim razem:
Ty i nie znane mi tylko Tobie
moje ja.*

Jacek Salij OP Za: www.dominikanie.pl

Wiadomości zagraniczne

„SIŁA POWOŁANIA” – KSIĄŻKA O ŻYCIU KONSEKROWANYM

Tym, co nadaje szczególnie smak życiu konsekrowanemu jest świadomość, że stanowi ono wielką duchową przygodę. Chodzi o przeżywanie do samej głębi wezwania zakochanego Jezusa – tak można by streścić przesłanie nowej książki – „wywiadu rzeki” z Papieżem Franciszkiem pt. „Siła powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji

w Kościele”. Przeprowadził go w sierpniu tego roku o. Fernando Prado, klaretyn. Dziś książka ta trafiła do księgarń. W Polsce została opublikowana nakładem wydawnictwa Świętego Wojciecha.

Papież wyraża szczególne uznanie tym zakonnikom i zakonnicom, którzy angażują się wielkim sercem w misję nie

przypisując sobie żadnego znaczenia. Życia zakonnego nie można sprowadzić do ideologii ani do wyuczonego sposobu bycia. Nie wystarczą reguły oraz dyscyplina. Istnieje dzisiaj ogromna pokusa dominacji funkcjonalności, czyli oceny ludzi na podstawie efektów pracy, a nie w oparciu o to, co sobą reprezentują jako ludzie.

Papież zachęca osoby konsekrowane, aby powracały do charyzmatu. Nie jest on jednak zakonserwowaną rzeczywistością. Należy go odczytywać w kontekście nowych potrzeb i wyzwań, również bez absolutyzowania osoby założyciela. Ojciec Święty wskazuje na znaczenie opowiadania historii wspólnoty, przez co nawiązuje się twórczy dialog z historią i tradycją. Powiedział w tym kontekście, że wprawdzie młodzi chodzą bardzo szybko, ale to starsi znają drogę. Odnosząc się do teraźniejszości Papież przypomniał, że bez pasji i zakochania w Jezusie nie ma przyszłości przed życiem konsekrowanym. Szczególnie ważne pozostaje podejmowanie rozeznania prowadzącego do dojrzałości. Człowiek ciągle powinien wyruszać na poszukiwanie woli Bożej. Potrzebujemy dzisiaj konsekracji pełnej radości. To jest najlepsza reklama życia zakonnego.

Dla Franciszka w życiu konsekrowanym najważniejsze znaczenie posiadają: ubóstwo, modlitwa oraz cierpliwość. Człowiek ubogi jest wewnętrźnie wolny,

nie pokłada ufności w tym co posiada, nawet w tym, kim jest. Potrafi się dzielić i obdarowywać. Jest hojny w rozporządzaniu swoim czasem i zdolnościami.



Radosne przeżywanie ubóstwa pomaga żyć bliżej Pana, jest lekarstwem na pokusę tryumfalizmu oraz pychę pewności. Należy żyć nim z naturalnością, prostotą, troszcząc się o innych. Ubóstwo to prawdziwa służba braciom, zaangażowanie i służba, życie w prostocie bez tworzenia sztucznych potrzeb, w harmonii ze stworzeniem.

Drugim bardzo ważnym wymiarem życia konsekrowanego dla Franciszka jest

modlitwa, ze szczególnym uwzględnieniem adoracji, czyli milczącego przebywania w obecności Boga. Adorować to jakby mówić do Niego: „Ty jesteś wielki, a ja jestem nikim!”. W życiu konsekrowanym bardzo potrzebna jest cierpliwość w znoszeniu jedni drugich. Nie można wzrastać bez wzajemnego towarzyszenia oraz słuchania. Tym z kolei, co powinno najbardziej charakteryzować przełożonych są: modlitwa, miłość do braci oraz słuchanie.

Franciszek podkreślił także potrzebę spojrzenia z nadzieją w przyszłość. Fundamentem każdej prawdziwej opcji życia konsekrowanego mogłyby być słowa: „Chodź w mojej obecności i bądź nieskazitelny!”. To życie ma ze swojej istoty wymiar eschatologiczny. Polega ono również – jak mówi Ojciec Święty – na tzw. „odwiedzaniu przyszłości”. Trzeba odwiedzać ten horyzont nadziei, odwiedzać to, co ma nadejść, odważyć się tam zaglądać. *Krzysztof Oldakowski SJ – Watykan. Za: www.vaticannews.va*

BEATYFIKACJA MĘCZENNIKÓW ALGIERSKICH

W sanktuarium Matki Bożej z Santa Cruz w Oranie w Algierii, kard. Angelo Becciu ogłosił 8 grudnia błogosławionymi 19 męczenników. Zostali oni zamordowani w Algierii za wiarę w połowie lat dziewięćdziesiątych przez terrorystów islamskich. Wśród nich jest sześciu trapistów z opactwa Tibhirine, którym poświęcony jest głośny film Xaviera Beauvoisa „Ludzie Boga” z 2010 roku. W uroczystości beatyfikacyjnej wzięło udział wielu muzułmanów.

„Tragiczna śmierć błogosławionego Piotra Claverie i 18 towarzyszy męczenników jest nasieniem zasianym w trudnych czasach, zapłodnionym przez cierpienia, które niosą owoce pojednania i sprawiedliwości” – mówił kard. Becciu, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w homilii podczas Mszy św. beatyfikacyjnej. Zaznaczył, że tutaj w Algierii głosili bezwarunkową miłość Boga do ubogich i marginalizowanych, ukazując swoją przynależność do Chrystusa i do Kościoła. Dodał, że jest to „nasza misja jako chrześcijan”.

„Każdego dnia zasiewajcie ziarno pokoju ewangelicznego, radujcie się owocami sprawiedliwości” – zaapelował kardynał i dodał, że wraz z beatyfikacją chrześcijanie całej Algierii pragną powiedzieć tylko to: „Kościół chce jedynie służyć Algierczykom, dając im świadectwo miłości do wszystkich”.

Kard. Becciu zauważył, że wszyscy błogosławieni, świadomi niebezpieczeństwa odważnie postanowili pozostać na swoim miejscu do końca i „rozwinęli silną martyrologiczną duchowość zakorzenioną w perspektywie poświęcenia samych siebie i ofiarowania życia dla pojednanego i pokojowego społeczeństwa”. Męczenników kardynał nazwał „wprowadzającymi pokój” i „świadkami braterstwa” a ich „światłe świadectwo” nazwał „żywym i bliskim przykładem dla wszystkich”. „Ich życie i śmierć jest bezpośrednim odwołaniem się do wszystkich chrześcijan, aby być wiernym za wszelką cenę swojemu powołaniu, służąc Ewangelię i Kościołowi w duchu prawdziwego braterstwa, wy-

trwałości i bycia świadkami radykalnego wyboru Boga” – zaznaczył kard. Becciu.

Męczennicy algierscy to bp Pierre Claverie z Oranu i 18 towarzyszy, zamordowanych przez islamistów w latach 1994-96. Są w tym gronie – oprócz niego – jeszcze czterech ojców białych, jeden marysta, sześć siostr zakonnych z trzech różnych zgromadzeń oraz najbardziej znanych sześciu trapistów z opactwa Tibhirine. Tym ostatnim poświęcony jest głośny film Xaviera Beauvoisa „Ludzie Boga” z 2010 roku.

W uroczystości beatyfikacyjnej wzięło udział wielu muzułmanów, którzy, jak stwierdził arcybiskup Algieru, Paul Desfarges chcieli „pokazać, że to nie islam zabił, ale ideologia, która zniekształca tę religię”.

Przypomniał, że w latach 1994-1996, dziewięćdziesięciu dziwięciu imamów, a wraz z nimi wielu dziennikarzy, pisarzy i intelektualistów, potępiło usprawiedliwienie przemocy w imię Boga. Zaznaczył, że po raz pierwszy chrześcijańscy męczennicy zostali ogłoszeni błogosławionymi w muzułmańskim kraju. Według niego jest to ważny sygnał, że władze zrozumiały najprawdziwszy sens, jaki chciano dać tej celebracji, czyli „dać świadectwo, że można żyć razem, być razem wierząc z wierzącymi”.

Na zakończenie Mszy św. kard. Angelo Becciu, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i specjalny wysłannik papieża, odczytał papieskie orędzie dla katolików w Algierii. „Kościół zawsze otaczał wielką czcią męczenników, którzy za wiarę i z miłości do Chrystusa oddali swoje życie” – napisał Franciszek. Ojciec Święty wskazał na aktualność tego wydarzenia, które przypomina, że męczeństwo nie należy bynajmniej do historii Kościoła. W ten sposób spełniają się słowa Chrystusa, który przed swoją męką i śmiercią zapowiedział uczniom, że oni także będą prześladowani – napisał papież.

Franciszek wskazał, że poprzez beatyfikację tych braci i siostr „Kościół pragnie zademonstrować swoją chęć kontynuowania pracy na rzecz dialogu, harmonii i przyjaźni”, w przekonaniu, że

to wydarzenie bez precedensu w historii Algierii "stanie się wielkim znakiem braterstwa na algierskim niebie dla całego świata".



"Kościół katolicki w Algierii wie, że jest dziedzicem, wraz z całym narodem Algierii, wielkiego orędzia miłości ofiarowanego przez jednego z wielu duchowych mistrzów waszej ziemi, Augustyna z Hippony. Pragnie służyć temu samemu dziełu, w czasie, gdy wszystkie narody starają się rozwijać swoje dążenie do wspólnego życia w pokoju" – napisał papież.

Także podczas dzisiejszej modlitwy Anioł Pański w Watykanie papież nawiązał do beatyfikacji algierskich męczenników mówiąc, że "ci męczennicy naszych czasów byli wiernymi głosicielami Ewangelii, pokornymi budowniczymi pokoju i heroicznymi

świadkami chrześcijańskiej miłości". "Biskup, kapłani, zakonnicy, zakonnice i osoby świeckie. Ich odważne świadectwo jest źródłem nadziei dla algierskiej wspólnoty katolickiej i zasiewem dialogu dla całego społeczeństwa. Niech ta beatyfikacja będzie dla każdego bodźcem do wspólnego budowania świata braterstwa i solidarności. Wzniesmy gromkie brawa dla nowych błogosławionych!" – powiedział Franciszek.

Wśród beatyfikowanych jest bp Pierre Claverie (1938-1996), dominikanin, który był ordynariuszem algierskiego Oranu w latach 1981-1996. Wywodził się z rodziny Francuzów mieszkających tam od czterech pokoleń. Był znanym, wybitnym kaznodzieją i rekolekjonistą. Poniósł śmierć męczeńską wraz ze swym kierowcą, muzułmaninem Mohamedem Bouchikhim, w wyniku wybuchu samochodu pułapki przed wejściem do domu biskupiego.

W tej grupie jest też czterech naszych współbraci (czyli Ojców Białych) o. Jean, o. Alain, o. Charles i o. Christian, najmłodszy z męczenników. Zostali zamordowani wieczorem 27 grudnia 1994, w Tizi-Ouzu w Kabylia (płn. Algieria) z rąk 4 uzbrojonych mężczyzn.

Z kolei 7 francuskich trapistów z klasztoru w Tibhirine w wieku 50-80 lat zostało zamordowanych 21 maja 1996 r. Do ich zabójstwa przyczyną się fundamentalistyczna Zbrojna Grupa Islamska (GIA), która chciała wymusić na rządzie francuskim uwolnienie swoich członków więzionych we Francji. Ponieważ francuski rząd nie spełnił żądań terrorystów, osiem tygodni po uprowadzeniu zakonnicy zostali zamordowani.

Za: www.misjonarzeafryki.org

PROMULGACJA KONSTYTUCJI ZAKONU FRANCISZKANÓW

Generał Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów) wydał komunikat ogłaszający, że z dniem 2 lutego 2019 r. wchodzi w życie nowe Konstytucje Zakonu, zatwierdzone przed

tygodniem przez Stolicę Apostolską. O. Marco Tasca napisał:

„Kończąc *procedurę* podjętą w minionych latach i będąc otwarci na dalszą drogę, którą wskazuje nam Pan, użyskawszy ostateczne zatwierdzenie Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego dekretem z dnia 29 listopada

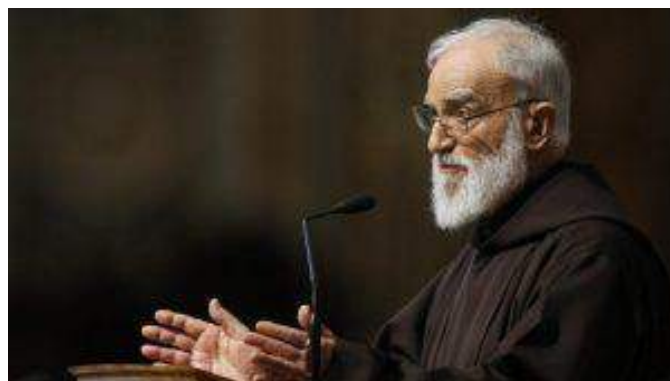
2018 r., niniejszym pismem, na mocy mego urzędu, pozwalam na wydanie drukiem i ogłaszam tekst ostateczny Konstytucji zakonu, które otrzymują moc prawną od 2 lutego 2019 r., od święta Ofiarowania Pańskiego i Dnia Życia Konsekrowanego." Za: www.ofmconv.net

CANTALAMESSA: BÓG POŚRÓD NAS, NIE SZUKAJMY CZEGOŚ ABSTRAKCYJNEGO

Kiedy w naszym życiu czujemy się źle, przeżywamy duchowe ciemności czy nawet rozpacz, wtedy powtarzajmy za św. Franciszkiem z Asyżu: Bóg istnieje i to wystarczy! – to słowa zachęty, które o. Raniero Cantalamessa skierował do Papieża i pracowników Kurii Rzymskiej. Dziś rano w kaplicy Redemptoris Mater w Pałacu Apostolskim wygłosił pierwsze adwentowe kazanie. Tematem tegorocznych rozważań są słowa psalmu: „Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego” (42, 3).

Kaznodzieja Domu Papieskiego stwierdził, że współczesnemu człowiekowi zajętemu bieżącymi problemami grozi utrata osobistej relacji z Bogiem, która powinna być fundamentem naszego zmagania się z codziennością. Dlatego zaproponował, aby odłożyć na bok wszelkie odniesienia do tego, co dzieje się wokół i zająć się kontemplacją znaków ukazujących Boga żywego.

Sam Jezus uczy nas – przypomniał włoski kapucyn – że Bóg daje się poznać człowiekowi, bo kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, kołaczącemu otworzą (por. Mt 7, 8). Dlatego trzeba powrócić do fundamentów wiary i rzucić się w otwarte ramiona Ojca, który nie jest abstrakcyjną ideą, ale kimś realnym. Jest pośród nas, nie trzeba więc szukać czegoś pozaziemskiego.



Papieski kaznodzieja przyznał jednak, że poznanie Boga jest czymś absolutnie innym, nie może bowiem być zdefiniowane, ale tylko dotknięte, a mówić można o Nim tylko w sposób analogiczny albo poprzez przeciwieństwa. Odwołał się tutaj do przykładu św. Augustyna.

Bóg większy od ludzkich wyobrażeń. *“Święty pozostawił nam pewnie rodzaj metody, aby wnieść serce i myśli do Boga*

żywego i prawdziwego. Wyraża się ona – mówił o. Cantalamezza – w powtarzaniu w myślach, po każdej refleksji na temat Boga: «Ale Bóg tym nie jest, On nie jest taki». – Pomyśl o ziemi, o niebie, o aniołach, o jakiegokolwiek rzeczy lub osobie; zastanów się na końcu i nad tym, co myślisz o Bogu, i za każdym razem powtarzaj: «Tak, ale Bóg nie jest taki, Bóg taki nie jest». Musimy wierzyć w Boga, który jest większy od naszych myśli o Bogu.”
Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ DO MERCEDARIAN: BĄDŹCIE NOSICIELAMI ODKUPIENIA

Papież Franciszek przyjął na audiencji przedstawicieli mercedarian z okazji 800-lecia utworzenia tego zakonu. Został on powołany, aby ratować chrześcijan, którym grozi utrata wiary. Szczególnie tych, którzy są zdegradowani w swojej godności jako osoby oraz uwikłani w ideologie oraz systemy sprzeczne z Ewangelią.

Ojciec Święty podkreślił, że jubileusz tego zakonu jest czasem łaski oraz stanowi okazję, by docenić ogrom miłosierdzia Bożego podczas przebytej drogi i podjąć refleksję nad wyzwaniem nowych czasów. Zakon Najświętszej Maryi Panny Miłosierdzia dla Odkupienia Niewolników został założony w 1218 r. w Barcelonie.

Podczas tego spotkania – powiedział Papież – chciałbym przywołać tę pierwszą miłość, którą wyrażacie specjalnym ślubem służby odkupieniu. W nim obiecujecie dać swoje życie, tak jak Chrystus oddał siebie za wszystkich. A jeśli będzie taka potrzeba poświęcić je zbawieniu chrześcijan, których wiara znajduje się w skrajnym niebezpieczeństwie poprzez nowe formy niewoli. Te słowa są wezwaniem skierowanym do nas wszystkich, szczególnie do zakonników, ponieważ naśladowanie Chrystusa

oznacza oddanie życia za zbawienie dusz.



Ojciec Święty podkreślił, że charyzmat mercedarian jest wciąż aktualny i powinien wyrazić się dzisiaj na nowych polach działania oraz w „służbie odkupienia”. Chodzi o promocję godności ludzkiej, zapobieganie fizycznemu oraz duchowemu niewolnictwu, towarzyszenie i reintegrację najsłabszych w naszym społeczeństwie. Rodzina mercedariańska, konsekrowana i świecka powinna dać się zainspirować tą „kretynnością Boga”, nawet jeśli zakłada to konieczność zerwania z własnymi schematami, które z czasem zostały dodane do zasadniczego charyzmatu. Oddanie swojego życia nie jest wyborem opcjonalnym, ale skutkiem dotknięcia serca przez miłość Boga.

Papież zauważył, że dzisiaj tak, jak w innych epokach historii, chrześcijanin jest zagrożony szczególnie przez trzech przeciwników: świat, złego ducha oraz ciało. Te niebezpieczeństwa bywają czasami ukryte i nie rozpoznajemy ich,

ale niosą ze sobą oczywiste konsekwencje: usypiają sumienia, powodują paraliż duchowy oraz prowadzą do śmierci wewnętrznej. Ci przeciwnicy stają czasami naprzeciw nas, ale przez większość czasu podążają powoli, powodując stopniowe odrętwienie, z którego nie zdajemy sobie sprawy, tak, że potrzebujemy łaski Bożej, aby się przebudzić i zapytać siebie: „Gdzie jestem? Jak do tego doszło, że upadłem?” – mówił Franciszek.

Papież – odkupieni dla wyzwania *“Wy jako członkowie odkupieńczego zakonu, sami powinniście doświadczać najpierw w sobie odkupienia Chrystusa, aby pomóc waszym braciom odkryć Boga, który zbawia. «Odkupiony dla wyzwania» – oto dobre określenie waszego powołania. Zachęcam was – kontynuował Franciszek – abyście nadal byli nosicielami Bożego odkupienia dla więźniów, uchodźców i migrantów, dla tych, którzy wpadli w pułapkę handlu ludźmi, dla bezbronnych dorosłych, dla osieroconych i wyzyskiwanych dzieci. Nieście wszystkim wykluczonym przez społeczeństwo czułość i miłosierdzie Boga.”*

Ojciec Święty wskazał na potrzebę powrotu do pierwotnej miłości. Zachęcił zebranych, aby w przeżywaniu powołania i misji zawsze byli narzędziami wolności, radości i nadziei.

Za: www.vaticannews.va

OJCOWIE BIALI - Z CHRYSYTEM ZAWSZE WIERNI AFRYCE

18 października 1868 roku w Algierii, w północnej Afryce, został otwarty pierwszy nowicjat Zgromadzenia Misjonarzy Afryki. Nowicjat rozpoczęło siedmiu kandydatów. Pierwszym mistrzem nowicjatu był Jezuita o. Vincent, a takie otrzymał wskazówki od naszego założyciela kard. Lavigerie: „Idź ojcze, niech błogosławieństwo Boga będzie z tobą. Kształć apostołów, zgodnie ze wskazówkami nowicjatu twojego zgromadzenia. Z jedną różnicą, daj im więcej czasu na naukę (...) Święci, potrzebują świętych. Wrzuć ich do formy św. Ignacego i niech będą jak laska w ręku staruszka, by mu służyć w każdym miejscu i w każdym celu.” Tą regułą przypominał swoim duchowym synom bardzo często. Ten dzień jest oficjalnym początkiem naszego Zgromadzenia, które w tym roku obchodzi 150 rocznicę powstania. Rok później 9 września 1869 roku rozpoczął się nowicjat Sióstr Białych. Rok Jubileuszowy rozpoczęliśmy dzi-

siaj 8 grudnia w święto patronalne Ojców Białych, a zakończy się rok później 8 grudnia 2019 roku.

Lavigerie został mianowany kardynałem w 1882 roku. Przez długi czas myślał o działalności misyjnej na tym wciąż nieznanym kontynencie afrykańskim, który był eksplorowany i coraz bardziej rozgrabiany geograficznie i politycznie przez rządy kolonialne. Przekonanie arcybiskupa Algieru było jasne: z jednej strony Ewangelia miała zostać sprowadzona do Afryki przez wspólnotę misjonarzy; z drugiej strony misjonarze byliby jedynie inicjatorami, którzy mają przygotować drogę dla Dobrej Nowiny. Gdziekolwiek byliby wysyłani: powinni najpierw nauczyć się języka mieszkańców i zrozumieć ich kulturę. Chrztost był dozwolony tylko dla dorosłych, którzy w wolności zdecydowali się zostać chrześcijanami i zaakceptowali kilka lat przygo-

towań w katechumenacie Dla abp. Lavigerie, który z wykształcenia był historykiem, powodem niepowodzeń wielu poprzednich misji było spieszenie się do natychmiastowego głoszenia ewangelii.

Z początku, z pewnymi wyjątkami, Afrykańczycy nie byli przyjmowani do Zgromadzenia Misjonarzy Afryki z powodu koncepcji misji „Białych Ojców”: kandydaci do kapłaństwa mieli tworzyć miejscowe duchowieństwo diecezjalne i zakonne. W ten sposób Misjonarze Afryki przyczyniali się, w wierności swojemu charyzmatowi, do narodzin dynamicznego Kościoła lokalnego, faworyzując afrykańskie wspólnoty religijne. Ten sam proces był kontynuowany przez Siostry Białe: które założyły ponad 22 żeńskie zakony. Afrykańczycy mogą i powinny być tymi, którzy głoszą Ewangelię i żyją nią w „stylu afrykańskim”. To podstawowe przekonanie wciąż inspiruje dzisiaj Misjonarzy Afryki.



Jednym z ważnych kryteriów Misjonarzy Afryki jest nasza obecność w świecie muzułmańskim. Jest to naturalnie oczywiste od pierwszego zaangażowania w Algierze i Kartaginie. Do tej pory Ojcowie Biali pozostali wierni tej opcji żywego i chrześcijańskiego świadectwa dla muzułmanów. Promują aktywną empatię w świecie islamskim, zarówno w Afryce, jak i w innych regionach. Spora liczba Ojców Białych uważa dialog z muzułmanami za jeden z czynników powołania misyjnego.

Od 1878 roku Misjonarze Afryki są obecni w bazylice św. Anny w Jerozolimie. Nasz założyciel na długo przed soborem myślał

o ekumenizmie. Chcemy pozostać wierni temu zobowiązaniu na przyszłość. W Jerozolimie Ojcowie Biali prowadzili seminarium mające na celu wyszkolenie duchowieństwa obrządku melchickiego przez wiele lat. Misjonarze Afryki zostali zaproszeni do Etiopii przez biskupa obrządku etiopskiego, który widział dzieło misjonarzy w Jerozolimie i był pod wrażeniem ich szacunku dla obrządków orientalnych. Również w Etiopii powierzono Ojcom Białym formację duchowieństwa koptyjskiego.

Od samego początku kardynał Lavigerie pragnął aby misjonarze żyli we wspólnotach międzynarodowych, ponieważ według jego opinii reprezentowały one bardziej wierny obraz chrześcijaństwa. Polacy również znaleźli drogę do Ojców Białych. Już w 1895 wstąpił brat Franciszek Grzybowski z diecezji poznańskiej. Delegacja Misjonarzy Afryki wzięła udział w I Ogólnopolskim Kongresie Misyjnym w Poznaniu w 1938 roku. Był to wstęp do założenia wspólnoty Ojców Białych w Polsce. Niestety plany te pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Dopiero w 1985 roku udało się założyć pierwszą wspólnotę Ojców w Lublinie. Od ponad 30 lat nasza obecność w Polsce jest związana z parafią św. Stanisława w Lublinie, z którą pragniemy się dzielić naszym misyjnym charyzmatem.

W tym roku Jubileuszu spoglądamy na przeszłość z wdzięcznością, na wielkie dzieła dokonane przez naszych poprzedników na kontynencie afrykańskim. Wielu współbraci, od samego początku 6388 misjonarzy w tym 26 Polaków, odpowiedziało pozytywnie na wezwanie Boga i przekroczyło morze, aby oddać się służbie ich afrykańskim braciom i siostram. Wspólnoty chrześcijańskie powstały w wielu afrykańskich krajach. Kościoły te mają ugruntowaną pozycję z licznym duchowieństwem, które z kolei teraz stają się misjonarzami i to nie tylko w Afryce. Żyjemy chwilę obecną z pasją. Misjonarze kontynuują swoją misję dzieląc się wiedzą, znajomością języków i kultur. Nadal świadczą o Ewangelii swoją pasją do Chrystusa, do Afryki, troszcząc się o człowieka na peryferiach Kościoła. Jubileusz przypomina nam również, że mamy patrzeć w przyszłość z nadzieją. W tym roku 1210 misjonarzy kontynuuje misję Chrystusa, wierni charyzmatowi Zgromadzenia, a formację na różnych etapach kontynuują 480 kleryków, w tym 3 z Polski. Za te 150 lat chcemy wspólnie zaśpiewać *Te Deum*.

Za: www.misjonarzeafryki.pl

MICHAEL LONSDALE: JAKO BRAT LUC Z TIBHIRINE POGŁĘBIŁEM SWĄ WIARĘ

Wcielanie się w rolę trapistów z opactwa Tibhirine było dla wszystkich aktorów wielkim przeżyciem. W moim wypadku pogłębiło to moją wiarę. Zrozumiałem, że brat Luc rzeczywiście oddał swoje życie za bliźnich – wspomina nestor francuskiego kina Michael Lonsdale. W najbliższą sobotę algierscy męczennicy, w tym siedmiu francuskich trapistów, zostaną zaliczeni w poczet błogosławionych.

Światową sławę zyskali dzięki filmowi Xaviera Beauvois „Ludzie Boga”. 87-letni dziś Lonsdale grał w nim rolę brata Luca, mnicha i lekarza. Otrzymał za nią Cezara. Uczestniczył w wielu projek-

cjach filmu i spotkaniach z widzami. Wspomina, że film, a jeszcze bardziej postawa mnichów z Tibhirine robiła na ludziach ogromne wrażenie.



Dla samych aktorów film był wielkim wyzwaniem. Ze względu na mniszy charakter życia trapistów, wiele treści musieli wyrażać samą mimiką twarzy, zwłaszcza w najważniejszej, finałowej scenie filmu. Dzięki temu lepiej też zro-

umieli, co się działo w tych francuskich mnichach zagrożonych przez islamskich fundamentalistów w Algierii, a pomimo tego wiernych swojej misji i powołaniu. Michael Lonsdale przyznaje, że realizacja filmu o mnichach z Tibhirine była dla niego ważnym przeżyciem duchowym.

“To doświadczenie nie tyle przemieniło, co pogłębiło moją wiarę – powiedział Rádiu Watykańskiemu Michael Lonsdale. – Poznałem bowiem człowieka, który w pełni wypełnił to, czego Chrystus oczekiwał od swoich uczniów, kiedy powiedział: nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za tych, których kocha. Brat Luc wypełnił to do końca. Najpierw przez lata jego posługę jako lekarza od 7-jej rano do 10-tej wieczorem. I tak przez 47 lat. Oddał swoje

życie za chorych. A potem znalazł w sobie siłę, by pozostać z tymi ludźmi, z mieszkańcami tej wioski. Wiedział, że ich misją jest tam pozostać, nie opusz-

czać ich. I udało mu się przekonać do tego innych braci trapistów, którzy mieli pewne opory. Na koniec wszyscy się

zgodzili, powiedzieli «tak»." *Krzysztof Bronk – Watykan*

Za: www.vaticannews.va

Zapowiedzi wydarzeń

FESTIWAL „KARMELITAŃSKIE SPOTKANIA Z MUZYKĄ ORGANOWĄ”

W sobotę, 8 grudnia 2018 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zainaugurowany został w Kościele oo. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie nowy festiwal – „Karmelitańskie Spotkania z Muzyką Organową”. O godzinie 19.00, bezpośrednio po uroczystej Mszy Świętej odpustowej wystąpił Filip Presseisen, wybitny organista-wirtuoz młodego pokolenia, wykładowca Międzuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej w Krakowie i Akademii Sztuki w Szczecinie.

Na program koncertu złożyły się utwory i improwizacje nawiązujące swą treścią do okresu Adwentu. Nie bez powodu Festiwal rozpoczyna się właśnie teraz, w grudniu. Jego idea zakłada bowiem w sumie siedem koncertów nawiązujących swym programem do kalendarza liturgicznego. Koncerty zbiegają się jednocześnie z najważniejszymi dla zakonu Karmelitów Bosych uroczystościami, stanowiąc ich ubogacenie.

Koncerty zaplanowano m.in. na 19 marca w uroczystość św. Józefa, którego cudowny obraz znajduje się w świątyni, czy 1 października w uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jednej z ważniejszych świątych Karmelu.

W karmelitańskim Klasztorze przy Rakowickiej znajdują się zabytkowe organy firmy Rieger z 1931 roku. W bieżącym roku zostały gruntownie odrestaurowane, stając się jednym z ciekawszych krakowskich instrumentów. Szeroki wachlarz barw w połączeniu ze znakomitą akustyką świątyni dostarczą słuchaczowi bogatych przeżyć estetycznych, jak też stworzą warunki do modlitewnej kontemplacji.

Celem Festiwalu jest popularyzacja literatury organowej, która stanowi po-każną część dorobku kulturowego na przestrzeni wieków. Nazwa Festiwalu zakłada rzeczywiste spotkanie słuchacza z muzyką organową. Po każdym koncercie odbędzie się spotkanie z zaproszonym artystą, na którym wysłu-

chać będzie można krótkiej prelekcji i zadać pytanie.

Wszystkich serdecznie zapraszamy na najbliższy i dalsze koncerty. Kolejny, bożonarodzeniowy, już 6 stycznia. Na wszystkie koncerty wstęp jest bezpłatny.

Za: www.karmel.pl

I MISTRZOSTWA POLSKI PROWINCJI ZAKONNYCH W PIŁCE NOŻNEJ HALOWEJ

Kalwaria Zebrzydowska
22 - 23 lutego 2019

W Mistrzostwach biorą udział drużyny reprezentujące poszczególne Prowincje Zakonne.



Do Mistrzostw drużyna może zgłosić maksymalnie 12 zawodników. Na boisku występuje czterech zawodników w polu + bramkarz. Zmiany dokonywane są w sposób lotny, tzn. bez zatrzymywania gry.

W Mistrzostwach mogą uczestniczyć przede wszystkim kapłani zakonni oraz bracia zakonni po ślubach wieczystych, a także klerycy po ślubach wieczystych należący do jednej Prowincji Zakonnej (nie można dobrać zawodnika lub zawodników z innej Prowincji). W zgłoszonej kadrze drużyny może być dwóch kapłanów diecezjalnych.

Wstępne zgłoszenia drużyn do dnia 22 grudnia 2018 roku.

Pełna wersja regulaminu zostanie przesłana drogą elektroniczną zainteresowanym drużynom!

Wszelkie pytania i zgłoszenia prosimy kierować do Organizatora: O. Klaudiusz Tomasz Baran OFM. Telefon: 731-614-998; e-mail: claudiodef7@gmail.com

WIGILIA DLA OSÓB UBOGICH U KAPUCYNÓW W KRAKOWIE

24 grudnia ponad 250 osób ubogich może zasiąść do wspólnego wigilijnego stołu w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie. Wieczera wigilijna zgromadzi osoby potrzebujące czy bezdomne, którym na co dzień towarzyszą kapucyni oraz pracownicy i wolontariusze Dzieła Pomocy św. Ojca Pio.

Jak w domu

– Będzie jak w każdym polskim domu, tylko skala trochę większa – kilkaset opłatków, sto litrów czerwonego barszczu, kilkadziesiąt kilogramów pierogów oraz ogrom ziemniaków, ryb i ciasta – relacjonują przygotowania organizatorzy. Wieczera w klasztorze braci jest już tradycją i nie trzeba jej specjalnie promować wśród podopiecznych organizacji.

– Chcemy w dniu łączyć się na modlitwie, słuchać Ewangelii, śpiewać kolędy – chcemy być razem przy jednym stole. – mówi br. Grzegorz Marszałkowski OFM Cap, dyrektor Dzieła Pomocy św. Ojca Pio. Co roku na wydarzeniu posługują wolontariusze i pracownicy Dzieła, w ramach swojego wolnego czasu. Pomagają także harcerze. Bracia kapucyni angażują się już na kilka tygodni przygotowani wcześniej. W ostatnich dniach adwentu szykują salę, by rzeczywiście było elegancko i godnie.

Wigilia rozpoczyna się o godzinie 15:00 wspólną modlitwą i przełamywaniem się opłatkami. Potem każdy może spróbować potraw przygotowanych przez Kuchnię Społeczną s. Samuela prowadzoną przez siostry felicjanki. Na stołach pojawi się barszcz z uszkami, kapusta z

grochem, ryba z ziemniakami i surówką oraz ciasta. Po posiłku, tak jak w każdym polskim domu, śpiewane są kolędy, o których aranżacje i wykonanie starają się bracia kapucyni.

Świąteczny upominek

Aby łatwiej osobom potrzebującym było przetrwać świąteczny czas, w którym wiele jadłodajni i instytucji pomocowych jest nieczynnych, każdy gość otrzyma drobny upominek – paczkę żywności i kartkę z życzeniami, przygotowaną przez darczyńców. W tym roku 250 kartek przekazało Stowarzyszenie Przewodników Kopalni Soli w Wieliczce. Większość darów udaje się zebrać podczas organizowanych przez Dzieło Pomocy św. Ojca Pio inicjatyw. 1700 konserw, 612 kg cukru, 300 paczek kawy i 453 paczki herbaty przekazali podczas

swoich zakupów klienci sklepów Auchan Bonarka i Auchan Bronowice podczas zbiórki 24 listopada. Oprócz tego w paczkach będą także m.in. zupy instant, dżemy i coś słodkiego.

Część darów zbierają także szkoły i instytucje, które w przedświątecznym czasie też chcą pamiętać o osobach ubogich a część trzeba będzie dokupić, stąd propozycja organizatorów, by wesprzeć wydarzenie finansowo. „Piękną polską tradycją jest przygotowanie miejsca przy wigilijnym stole dla wędrowca. Aby ożywić ten zwyczaj, dołączcie do nas i wesprzyjcie organizację Wigilii dla ubogich i bezdomnych. Wasza ofiara pomoże uczynić ten dzień wyjątkowym dla tych wszystkich wędrowców, którzy nie mają odwagi zapukać do Waszych drzwi” – apeluje Dzieło Pomocy św. Ojca Pio. Wpłaty można dokonywać na konto

Dzieła z dopiskiem „Wigilia dla ubogich – Darowizna charytatywna” bądź przez formularz online na stronie internetowej dzielepomocy.pl.

Kapucyni obecni w Krakowie od 1695 r. zawsze troszczyli się o osoby ubogie i bezdomne. Z myślą o potrzebujących w 1999 r. w ogrodzie kapucyńskiego klasztoru przy ul. Loretańskiej 11 powstała Kuchnia św. Łazarza – barak, w którym codziennie wydawana była ciepła herbata i bułki, a potem drugi, przeznaczony na łazienkę. 23 grudnia 2001 Minister Prowincjalny br. Jacek Waligóra OFM-Cap powołał do życia Dzieło Pomocy św. Ojca Pio jako wewnętrzną jednostkę Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej. Dziś dzieło codziennie towarzyszy ponad 2000 osób bezdomnych. Za: www.deon.pl

Witryna Tygodnia

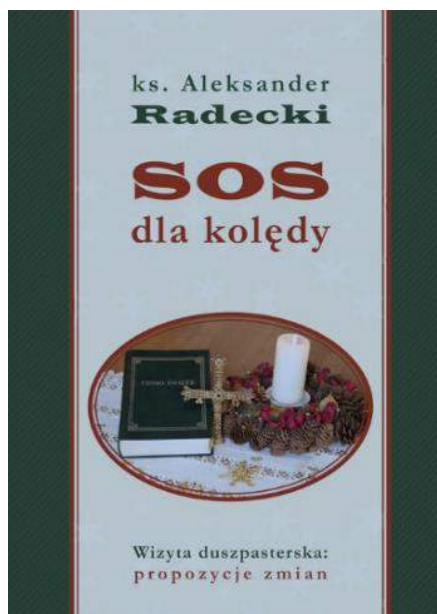
KS. ALEKSANDER RADECKI: „SOS DLA KOLĘDY”

Głoszenie dobrej nowiny o przyjściu na ziemię Syna Bożego; działalność misyjna i ewangelizacyjna; szansa na stworzenie w parafii nowych wspólnot i wzmocnienie jej struktur; droga rozwoju osobistego duszpasterza – to wszystko i jeszcze więcej składa się na tradycyjną kolędę. Ze swej istoty wpisana jest w nią też działalność misyjna kapłanów i ewangelizowanie parafian stojących daleko od ołtarza i życia sakramentalnego.

Taka kolęda coraz częściej napotyka dziś na rozmaite trudności i niechęć. Może jej grozić poważna zapaść, jeśli nie zostaną podjęte szybkie i poważne działania naprawcze. Pojawia się więc pytanie: jak uratować dobro, które niesie ze sobą wizyta duszpasterska?

Wydawnictwo Redemptorystów Homo Dei poleca nową książkę – poradnik duszpasterski na temat tradycyjnej kolędy pt. „SOS dla kolędy”. Jej autorem jest ks. Aleksander Radecki z Wrocławia, który czerpiąc ze swego bogatego doświadczenia i kapłańskiej wrażliwości, udziela interesujących podpowiedzi. Pod koniec książki zamieszczony został też rachunek sumienia księdza chodzącego po kolędzie. Zapraszamy do lektury i czerpania inspiracji!

Więcej: www.homodei.pl



Spis treści:

Słowem wstępu

I. Istota spotkań kolędowych

A. Skąd się wzięła kolęda?

B. Najgłębszy sens odwiedzin duszpasterskich

C. Przejmujące świadectwo: „Książki do domu Boga przyniosł!”

Małe podsumowanie

II. Aktualne realia kolędowej praktyki duszpasterskiej

A. Współczesny „kolędowy tor przeszkód”

B. Logistyka dotychczasowej praktyki odwiedzin parafian

C. Grzechy kolędowe wiernych

D. Grzechy kolędowe duchownych

III. Propozycje zmian: błogosławiona szansa czy mrzonki nadgorliwców?

A. Kolęda czy wizyta duszpasterska?

B. Odwiedzanie parafian w ciągu całego roku

C. Parafianie zapraszają duszpasterzy do swoich mieszkań

D. Odwiedziny bez ministrantów

E. Gdy nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze

F. Sytuacje wyjątkowe

IV. Krótkie vademecum duszpasterskie

A. Informacje dla wiernych

B. Przygotowanie do posługi

C. Przebieg spotkania w mieszkaniu

1. Wspólna modlitwa

2. Rozmowa duszpasterska

3. Szansa, jaką daje dobra kartoteka parafialna

4. Pamiątki z kolędy

Zakończenie

Dodatek specjalny: Rachunek sumienia księdza chodzącego po kolędzie

Odeszli do Pana

ŚP. O. PIOTR JÓZEF GRAŻAWSKI OFM (1933-2018)

W sobotę 8 grudnia 2018 r. o godz. 10.45, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, w szpitalu we Włocławku, odszedł do Pana nasz Współbrat – o. Piotr Józef Grażawski OFM. Przeżył 85 lat, w Zakonie 65 lat, jako kapłan 59 lat.

O. Piotr Józef Feliks Grażawski OFM s. Antoniego i Anny zd. Kotewicz, urodził się 31 maja 1933 r. w Brodnicy (diecezja toruńska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 30 sierpnia 1953 r. w Pilicy, pierwszą profesję zakonną złożył 31 sierpnia 1954 r. w Pilicy, profesję uroczystą 4 października 1957 r. w Krakowie. W latach 1954 – 1959 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa krakowskiego Karola Wojtyły w dniu 29 czerwca 1959 r. w Krakowie. W

latach 1969 – 1974 studiował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie uzyskując tytuł magistra techniki.



Pełnił posługę duszpasterską m.in. jako proboszcz, wikariusz parafii, kaznodzieja, spowiednik oraz nauczyciel, prefekt i wicerektor Kolegium Serafickiego w Wieliczce, a także ekonom, wikariusz i

gwardian Wspólnoty w klasztorach: w Wieliczce, św. Kazimierza w Krakowie, Krakowie – Azorach, Krakowie – Bronowicach i Włocławku. W latach 1981 – 1984 był definitorem Prowincji. Pełnił posługę duszpasterską w Niemczech w latach 1984 – 2006 oraz 2009 – 2010 w klasztorach: Monachium, Bad Tölz, Landshut, Eggenfelden, Freystadt, Dettelbach i Amberg; w latach 1985 – 1991 był prezesem Kongregacji Mariańskiej w Landshut. Od 2010 r. należał do Wspólnoty we Włocławku.

Msza św. pogrzebowa rozpocznie się o godz. 13.00 w środę 12 grudnia w naszym Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei we Włocławku. Polecajmy Panu Bogu w naszych modlitwach śp. o. Piotra Grażawskiego OFM.

Za: www.ofm.krakow.pl

ŚP. O. STANISŁAW ZYŚK SVD (1958-2018)

Dnia 8 grudnia 2018 roku, w Uroczystość MB Niepokalanie Poczętej, Bóg powołał do siebie o. Stanisława Zyska SVD, werbistę misjonarza po długiej i ciężkiej chorobie nowotworowej w 60 roku życia, w 41 roku życia zakonnego i 34 roku kapłaństwa.

Stanisław Zysk urodził się 25 stycznia 1958 roku w Wyszku jako pierwotny syn Antoniego i Marianny z domu Tolak. Ojciec jego był rolnikiem, a matka zajmowała się wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu. Stanisław został ochrzczony 16 lutego 1958 roku w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Barcicach z siedzibą w Somiance. Miał troje rodzeństwa, dwie siostry i brata. Od 1964 roku chodził do szkoły podstawowej w Somiance. Od najmłodszych lat był ministrantem. W 1972 roku udał się do Niższego Seminarium w Płocku. Maturę zyskał w 1977 roku w Sierpcu. Interesował się misjami. Namówiony przez kolegę (o. Edwarda Tułowieckiego SVD), zgłosił się do misjonarzy werbistów do Domu Misyjnego św. Wojciecha w Pieniężnie, gdzie 8 września 1977 roku, w Uroczystość Narodzenia NMP, rozpoczął nowicjat. Studia filozoficzno-

teologiczne odbył w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie.



Świecenia kapłańskie przyjął 28 kwietnia 1984 roku w Pieniężnie z rąk księdza biskupa Mariana Przykuckiego z Pelpina. W dniu święceń otrzymał od przełożonego generalnego przeznaczenie do pracy misyjnej w Botswanie.

Na misje wyjechał 02.12.1984 roku. W Botswanie jako misjonarz przepracował 17 lat. Był między innymi Wikariuszem Generalnym w diecezji Livingstone,

diecezjalnym koordynatorem duszpasterstwa u biskupa Raymonda Mpezele. Swoimi doświadczeniami z życia misjonarza dzielił się na łamach „Misjonarza”. Ponadto na temat swej pracy misyjnej wydał książkę autorską pt.: „Aby zakwitła pustynia...”, wydaną przez Referat Misyjny w Pieniężnie, w 2007 roku.

O. Stanisław wrócił do Polski w 2001 roku i na początku przejął obowiązki referenta misyjnego w Domu Misyjnym Królowej Apostołów w Rybniku. W 2003 roku przeniósł się do Domu Misyjnego Błogosławionych Męczenników Werbistów w Michałowicach k/Warszawy, by podjąć studia doktoranckie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego [UKSW]. Doktorat pod tytułem: „Kościelne wspólnoty podstawowe według dokumentów AMACEA” (Stowarzyszenie Episkopatów Afryki Wschodniej), ukazał się w Warszawie w 2006 roku.

Z dniem 1 lipca 2006 roku o. Stanisław Zysk został przeniesiony do Domu Misyjnego św. Kazimierza w Białymstoku – Kleosinie z przeznaczeniem do pracy w zakresie animacji misyjno-powołańcowej. W 2007 roku został proboszczem w werbistowskiej parafii św. Antoniego w Brzegach koło Bukowiny Tatrzańskiej,

gdzie pracował do 2013 roku. W tym czasie został przez Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza mianowany ojcem duchownym dekanatu białczańskiego. 21 czerwca 2013 roku został przeniesiony do Olsztyna na proboszcza parafii św. Arnolda Jansseny oraz na prezesa Domu Misyjnego św. Arnolda. Z powo-

dów zdrowotnych 6 grudnia 2017 roku złożył rezygnację z obu urzędów. Z dniem 15 stycznia 2018 roku został przeniesiony do Domu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie na Oddział Opiekuńczy św. Łukasza. Zmarł 8 grudnia 2018 roku w szpitalu w Świeciu.

O. Stanisław był człowiekiem o szerokim sercu, bardzo lubianym i szanowanym przez ludzi, wśród których pracował zarówno w Afryce, jak i na różnych placówkach w Polsce. Niech Pan będzie mu nagrodą. R.i.p.

o. Alfons Labudda SVD

ŚP. O. PROF. CYPRIAN JAN WICHROWICZ OP (1931-2018)

W czwartek 6 grudnia, w szpitalu w Krakowie, zmarł nasz współbrat, o. Cyprian Jan Wichrowicz OP. Miał 86 lat. Jan Wichrowicz urodził się 23 grudnia 1931 w Skwarzawie Starej (woj. Lwowski). W 1943 wyjechał wraz z rodziną do Białej Niżnej k. Grybowa, a w maju 1945 do Byczonia k. Kamieńca Ząbkowickiego. W latach 1947-1949 należał do Małego Seminarium dominikańskim w Jarosławiu i uczęszczał do tamtejszego państwowego gimnazjum (VIII i IX klasa).

Do zakonu wstąpił w Poznaniu, w 1949 r., otrzymując na obłóczynach imię Cyprian. W latach 1952-1959 odbył w Jarosławiu i Krakowie studia filozoficzno-teologiczne, uwieńczone zdobyciem 23 IX 1960 zakonnego stopnia naukowego lektora teologii, na podstawie pracy pt. Zagadnienie nędzy materialnej w moralnej nauce św. Tomasza z Akwinu, napisanej pod kierunkiem o. dr. Kamila Szymańskiego OP. Pracę tę 14 XI 1961 Rada Wydziału Teologicz-

no-Teologicznym Dominikanów w Krakowie. Był wykładowcą m. in. w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym (1971-1980), Wyższym Seminarium Księży Salwatorianów w Bagnie (1975/76), Wyższym Seminarium OO Paulinów (1978-1992), w Studium Teologii dla Świeckich przy PAT (1983-1989), Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów Konwentualnych (1989-1991) i u Sióstr Dominikanek Na Gródku (1987-1991). Pełnił funkcję sekretarza Kolegium Filozoficzno-Teologicznego (1965-1973), była także wiceregentem (1973-1976).



Profesję uroczystą o. Cyprian złożył 23 IX 1953 r., a 26 VI 1958 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1961-1966 odbył studia doktoranckie na KUL-u. Pracę pt. Układ cnót i wad grupy sprawiedliwości w ujęciu tomistycznym, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Olejnika obronił 27 X 1966 r. W latach 1963-2001 wykładał teologię moralną w Kolegium Filozoficz-

Wiele lat kierował Sekcją Dogmatyczno-Moralną Polskiego Towarzystwa Teologicznego (1970-1989), a także był jego wiceprezesem (1978-1989). Pełnił również zadania notariusza w procesach apostołskich bł. Marii Angeli Truszkowskiej (1966-1967) i św. Urszuli Ledóchowskiej (1971 i 1973).

Za: www.dominikanie.pl

ŚP. O. JÓZEF BZIK SVD (1946-2018)

O. Józef Bzik SVD, werbista, zmarł 6 grudnia 2018 w szpitalu w Grudziądzu, w 72 roku życia, w 54 roku życia zakonnego i w 46 roku kapłaństwa.

Józef Antoni Bzik urodził się 7 listopada 1946 roku w Czarnymlesie, gmina Przygodzice, powiat Ostrów Wielkopolski, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa z rodziców Jana oraz Heleny z domu Kasprzak. Józef miał dziewięcioro rodzeństwa – siedem sióstr i dwóch braci. Od piątego roku życia był ministrantem. Szkołę podstawową ukończył w Czarnymlesie w 1959 roku. Po szkole podstawowej, jak pisze z dumą w swoim krótkim życiorysie, „dzięki własnym staraniom, zostałem przyjęty do Małego Seminarium Księży Werbistów w Nysie”.

W następnym roku (1960) na skutek zamknięcia tegoż Seminarium przez władze państwowe, przeniósł się do Liceum Ogólnokształcącego w Odolanowie, które ukończył egzaminem matu-

ralnym w 1964 roku. Już 20 lipca pisze dalej: „Obecnie pragnę kontynuować naukę w Dużym Seminarium Ojców Werbistów w Pieniężnie, pragnąc zostać kapłanem”.



W świadectwie moralności napisanym przez księdza proboszcza i podpisanym przez Antoniego Baraniaka, Arcybiskupa i Metropolitę Poznańskiego, czytamy: „Kandydat pochodzi z rodziny wielodzietnej i szczerze religijnej, był wzorowym ministrantem. Jest obowiązkowy i punktualny i cieszy się dobrą opinią w parafii”. Nowicjat rozpoczął w Pieniężnie 8 września 1964 roku. Tam również odbył studia filozoficzno-teologiczne. W dniu 18 czerwca 1972 roku, z rąk księdza biskupa Tadeusza Ettera z Poznania, otrzymał święcenia kapłańskie.

Pierwsze lata po święceniach kapłańskich przepracował w Pieniężnie jako pomocnik ekonomy domowego i rekollekcjonista. W latach 1977-1979 należał do grupy misjonarzy ludowych w Bytomiu. 19 grudnia 1979 roku wyjechał do Jugosławii (obecnie Chorwacji) do nowo przyjętej przez Księży Werbistów placówki misyjnej, gdzie pracował dziewięć lat.

W 1988 roku o. Józef powrócił do Polski i przez dwa lata pracował w Domu Misyjnym św. Kazimierza w Kleosinie na obrzeżach Białegostoku. Następnie został wybrany na przełożonego Domu Misyjnego Królowej Apostołów w Rybniku (1992-2001) i mianowany proboszczem werbistowskiej parafii Królowej Apostołów tamże (2001-2007). Z Rybnika przeszedł na stanowisko rektora Domu św. Kazimierza w Kleosinie (2007-2010), a następnie na rektora Domu Misyjnego św. Małgorzaty w By-

tomiu (2010-2013). Od 2013 roku był rezydentem w Domu Misyjnym Królowej Apostołów w Rybniku.

Jesienią bieżącego roku doznał udaru mózgu i częściowego paraliżu. 16 listopada został przewieziony z Domu Misyjnego Królowej Apostołów w Rybniku do Domu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie na oddział opiekuńczy św. Łukasza. Ostatnie dni swego życia spędził w szpitalu w Grudziądzu, gdzie 6 grudnia rano zmarł.

O. Józef Bzik przez całe swoje życie był człowiekiem pogodnym, bardzo przywiązanym do Zgromadzenia Słowa Bożego. Znakiem tego był fakt, że współpracownicy wybierali go na przełożonego w różnych wspólnotach zakonnych. Miał dar wymowy, staranną dykcję i był poszukiwanym rekolekcjonistą. Wierzymy, że jego patron, święty Józef – „nadszanie chorych i patron umierających” przeprowadził go szczęśliwie do Nieba.

o. Alfons Labudda SVD